

Chodel: Wielka termomodernizacja rozpoczęta

Przemysław Kowalski

14

Wałowianka promować będzie Poniatową

Agnieszka Drozd - Bownik

14

Stal przegrała z rezerwami Motoru

12



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

25 - 31 sierpnia 2020 r. ■ nr 34 (285) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)



OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

70 tys. zł zapłacimy bezprawnie zwolnionym urzędnikom z powiatu

28.489 zł

Dariusz Czarnowski,
były dyrektor
Powiatowego Urzędu
Pracy w Opolu
Lubelskim

16.448 zł

Anna Stefanek,
była naczelnik
wydziału rolnictwa
Starostwa
Powiatowego
w Opolu Lubelskim

11 tys. zł

Piotr Stojak,
były kierownik
Starostwa
Powiatowego
w Opolu
Lubelskim

Starosta zwalnia pracowników. Sąd Pracy zasądza odszkodowania. My z naszych podatków płacimy za nie.

Przeczytaj komentarze na:
opolelubelskie.24wspolnota.pl

R5

Majdan Trzebieski: Pamięć o zamordowanych zarastają krzaki

s. 2

Opole Lubelskie: Więźniowie w „Zakręconej akcji”

s. 3

Wakacyjne granie w plażówkę w Poniatowej

s. 12

Radny Lejwoda niespodziewanie poparł starostę.

W tle dyrektorski stołek dla żony

„To nieprawda. Sposób
mojego głosowania nie
miał dla Zarządu Powiatu
żadnego znaczenia”



Sławomir Lejwoda,
radny Rady Powiatu
w Opolu Lubelskim

s. 3

Ósmoklasiści z Łazisk najlepsi. Najgorzej poszły egzaminy uczniom z Chodla

s. 5

Kamień: Traktor stuknął w osobówkę

s. 5

REKLAMA



USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl

PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

AgroNero SKŁADY OPAŁU

• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe

kantówka • deski • drewno konstrukcyjne

piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe

Wilków, Kazimierz Dolny, Bochnica, Karczmiska, Rogów, Zagłoba, Głusko,

Braciejowice, Żmijowiska, Łaziska, Opole Lubelskie

Obsługuje Skład Opału Wilków 69

tel.: 790-770-311, 728-915-329

www.agronero.pl

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia tódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NEKROLOGI

PONIATOWA

Leokadia Urban, 92 l
Chodel, zm. 13.08.

Zygmunt Charytanowicz, 77 l
Poniatowa, zm. 12.08.

Teresa Przychodzeń, 63 l
Kraczewice, zm. 16.08.

Bolesław Nowak, 80 l
Poniatowa, zm. 18.08.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Irena Puzon, 81 l
Opole Lubelskie, zm. 30.07.

Halina Stateczna, 69 l
Wólka Polanowska, zm. 14.08.

Kazimierz Rybak, 65 l
Opole Lubelskie, zm. 14.08.

Przemysław Dzierżak, 62 l
Brzozowa, zm. 15.08.

Janina Czopek, 89 l
Chodlik, zm. 18.08.

Zbigniew Wójtowicz, 72 l
Zastów Polanowski, zm. 19.08.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Po naszej interwencji gmina zapowiada działania

Pamięć o pomordowanych zarastają krzaki

- Ocalmy od zapomnienia ten pomnik i pamięć o naszych mieszkańcach zamordowanych przez Niemców – apeluje do władz miasta mieszkaniec Majdanu Trzebieskiego.

Naszemu Czytelnikowi za serce ściska, gdy patrzy na pomnik wzniesiony w 1984 roku w rodzinnej wsi. Upamiętnia on szesnastu mieszkańców Majdanu Trzebieskiego i Trzebiesz zamordowanych w lutym 1944 roku przez Niemców. Dokładne okoliczności mordu i miejsce są nieznane.

Żeby pamięć była żywa

Pomnik stoi w centrum wsi. Z roku na rok coraz trudniej go zauważyć, gdyż zarastają go krzaki.

- Te tuje przy pomniku mają już prawie 40 lat. Są przerosnięte, dotykają prawie linii energetycznej. Trzeba je usunąć łącznie z korzeniami, bo całkowicie zniszczą pomnik – mówi pan Kazimierz, który liczył, że władze gminy za-



Z roku na rok coraz trudniej zauważyć ten pomnik, gdyż coraz mocniej zarastają go krzaki

interesują się sprawą uporządkowania tego miejsca.

Wizyta w magistracie nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów.

- Burmistrz chłodno przyjął moją sprawę, więc zrezygnowałem z zabiegania, aby coś zrobili – przyznaje.

Problem odchodzącego w niepamięć pomnika nie dawał panu Kazimierzowi spokoju. Zadzwoił więc do naszej redakcji z prośbą

o interwencję. Chciałby, żeby to miejsce zostało uporządkowane, posadzone nowe, niskie krzewy i ułożona wokół pomnika kostka brukowa.

Gmina zapowiada działania

O sprawę zapomnianego pomnika w Majdanie Trzebieskim i zamierzenia, jakie ma względem niego, zapytaliśmy w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim.

Urzednicy zapewniają, że każdego roku gmina przeprowadza prace porządkowe w miejscach pamięci oraz ich otoczeniu.

- Obecnie jednak, w związku z utrzymującym się stanem epidemii spowodowanej koronawirusem, niektóre prace porządkowe są realizowane z opóźnieniem – przyznaje Barbara Kasprzak, kierownik wydziału projektów, strategii i promocji w UM w Opolu Lubelskim.

Jak podkreśla, usunięcie drzew rosnących przy pomniku w Majdanie Trzebieskim wymaga konsultacji z Instytutem Pamięci Narodowej w Lublinie.

- Po dokonaniu stosownych uzgodnień niezwłocznie przystąpimy do uporządkowania terenu – zapowiada.

Ale to nie jedyny plan, jaki mają władze gminy.

- Planujemy również wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o pozyskanie środków niezbędnych na zabezpieczenie i utrzymanie tego pomnika – zapowiada Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot

Repertuar kina Opolanka

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
28 - 30 sierpnia	SCOOBY – DOO!	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
28 - 30 sierpnia	JAK BYĆ DOBRĄ ŻONĄ	18.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
28 - 30 sierpnia	LIBERTÉ	20.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** lek. med. Michał Małyszczak czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wierczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

NIE PRZEGAP

28 sierpnia – Teatrzyk dla dzieci „Alicja w Krainie Czarów”. Poniatowa, park miejski (molo), godz.18. Wstęp wolny.

11.30. W programie: korowód dożynkowy, msza święta, konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

8 września – Dożynki Gminno-Parafialne. Chodel, godz.

(ja)

Repertuar kina Czyn

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
28 - 30 sierpnia	SOLAN I LUDWIK - MISJA KSIĘŻYC	16.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
28 - 30 sierpnia	JAK BYĆ DOBRĄ ŻONĄ	18.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
28 - 30 sierpnia	LIBERTÉ	20.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

R E K L A M A

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Janusz Czapla 509 028 517

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 sierpnia,
godz. 8.00 - 12.00,
Opole Lub.,
ul. Wyszyńskiego

Lejwoda w dwóch najważniejszych dla starosty głosowaniach zagłosował tak, jak ten oczekiwał. I stał się jęczyciem u wagi

Niespodziewanie poparł starostę. W tle dyrektorski stołek dla żony

Po tym, jak radny PSL Sławomir Lejwoda zagłosował za wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Powiatu, w starostwie zrobiło się głośno, że nie zrobił tego bezinteresownie.

Lejwoda w dwóch najważniejszych dla starosty głosowaniach zagłosował tak, jak ten oczekiwał. I stał się jęczyciem u wagi, gdyż radni z klubów PSL i PSL Porozumienie Społeczne opowiedzieli się przeciwko udzieleniu absolutorium i wotum zaufania dla obecnych władz powiatu. Z wyjątkiem radnej Iwony Gیزی, która wstrzymała się od głosu.

W kulisach już od jakiegoś czasu pojawiały się głosy, że Piotrowski może liczyć na poparcie Lejwody, bo radnemu zależy na pracy dla żony.

Elżbieta Lejwoda jest zatrudniona w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Aktualnie przebywa na urlopie wychowawczym. Chce wrócić do pracy, ale jej powrót stoi pod znakiem zapytania. A to z tego powodu, że stanowisko, jakie do tej pory piastowała – zastępcy naczelnika wydziału kultury, edukacji i sportu – starosta już obsadził. Jej stołek zajęła Ewa Szmít-Pastwa, najbliższa współpracownica starosty.

- Jak wróci, to będę wtedy myślał – odpowiada Dariusz Piotrowski, starosta opolski, pytany o dalszy los urzędniczeki.



Sławomir Lejwoda,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
- Nie rozumiem zatem, jak poprzez tego typu głosowanie mógłbym w jakikolwiek sposób wpływać na tak istotne decyzje władz powiatu, jak te dotyczące obsadzania stanowisk kierowniczych



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- Nie udzielam komentarza. Jest ogłoszony konkurs. Zostanie wybrany najlepszy kandydat

Po sesji absolutorijnej w starostwie pojawiły się głosy, że nie Szmít-Pastwa, ale właśnie Lejwoda brana jest teraz pod uwagę przy obsadzaniu stanowiska dyrektora nowo utworzonej jednostki Centrum Usług Wspólnych.

- I ten wariant w tej chwili wydaje się najbardziej prawdopodobny – słyszymy od pracowników starostwa, którzy zwrócili uwagę na częste w ostatnich miesiącach rozmowy starosty z radnym Lejwodą.

Starosta zaprzecza, że jakiegokolwiek rozmowy prowadził z radnym na temat zatrudnienia żony.

- Głośno zrobiło się w ostatnim czasie o tym, że żona Lejwody będzie dyrektorem CUW – ciągnie my wątek.

- Nic o tym nie wiem – przekazuje Piotrowski.

- Byłaby dobrym dyrektorem? – pytamy dalej. – Nie udzielam

komentarza. Jest ogłoszony konkurs. Ja wiem, co będzie? Zostanie wybrany najlepszy kandydat – zapewnia.

Ogłoszenie o konkursie na stanowisko dyrektora Centrum Usług Wspólnych pojawiło się w poniedziałek, 17 lipca. Starosta kandydatom nie stawia wysokiej poprzeczki. Wymagane jest wyższe wykształcenie z zakresu prawa, administracji, ekonomii lub zarządzania, a także co najmniej pięcioletnie doświadczenie zawodowe, w tym rok stażu na stanowisku kierowniczym. Termin składania ofert mija 1 września.

Były starosta nie wierzy, aby między Lejwodą a PiS-em istniał jakiś układ.

- Jeśli wystartuje pani Ela, to trudno będzie ją pokonać, jeśli komisja będzie obiektywna. To bardzo pracowita i kompetentna osoba – chwali byłą pracow-

nicę Zenon Rodzik, radny PSL i dodaje: - W PiS kadr za bardzo nie ma, a ktoś musi pracować. Z jej kwalifikacjami myślę, że jest w stanie lepszą ofertę otrzymać niż dyrektora w organizacji, który może być w każdej chwili odwołany – uważa.

Radny zaprzecza krążącym informacjom.

- Głosowałem za udzieleniem Zarządowi Powiatu wotum zaufania i absolutorium, ponieważ uznałem, że nie mam wystarczających podstaw do tego, żeby kwestionować prawidłowość działania Zarządu za ubiegły rok – wyjaśnia Sławomir Lejwoda.

Jego zdaniem sugerowanie, że poparł Zarząd Powiatu w dwóch najważniejszych głosowaniach, jest nieuzasadnione.

- Przy obecnym układzie sił w Radzie Powiatu sposób mojego głosowania w tych sprawach nie miał dla Zarządu Powiatu praktycznie żadnego znaczenia – twierdzi Lejwoda. - Mój głos nie był w żaden sposób kluczowy ani decydujący, gdyż Zarząd i tak dysponował bezwzględną większością, dodatkowo z bezpiecznym marginesem. Nie rozumiem zatem, jak poprzez tego typu głosowanie mógłbym w jakikolwiek sposób wpływać na tak istotne decyzje władz powiatu, jak te dotyczące obsadzania stanowisk kierowniczych – dodaje.

Agnieszka Ciekot



Kto dostał bezzwrotną pożyczkę z Tarczy Antykryzysowej?

Pożyczka na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla mikroprzedsiębiorcy (art. 15zzd)		
Lp.	Nazwa wnioskodawcy	Kwota wypłaty
643.	Sun-Service Aneta Czuryłowska	5 000,00
644.	Spółka cywilna Wioleta Chodola i Agnieszka Jargiło	5 000,00
645.	Gabriela Pietras	5 000,00
646.	Marian Sędzikowski Trans-Eko	5 000,00
647.	Magdalena Czerwonka Asystentka Biurowa	5 000,00
648.	Kwiaciarnia Renata Markiewicz	5 000,00
649.	Łakota Maria	5 000,00
650.	MODA Iwona Gotofit	5 000,00
651.	MONTAŻ SZKLARNII HOLENDERSKICH MATEUSZ PIKUŁA	5 000,00
652.	Waldemar Markiewicz	5 000,00
653.	Marta Lipa	5 000,00
654.	Grzegorz Duda „KROKODYL”	5 000,00
655.	PIKUŁA KATARZYNA	5 000,00
656.	Artykuły Metalowe Renata Trepiak	5 000,00
657.	RED X PROJECT SP. Z O.O.	5 000,00
658.	INDYWIDUALNA PRAKTYKA LEKARSKA Mirosława Czermińska-Mirosław	5 000,00
659.	Dajos Lech	5 000,00
660.	Irena Dunia	5 000,00
661.	Handel Artykułami Spożywczo-Przemysłowymi KRYSZYNA CZAJKA	5 000,00
662.	RED X KRZYSZTOF STOLARSKI	5 000,00
663.	BIGOS TOMASZ P.H.U. BIGPOL	5 000,00
664.	DEVSTICK JACEK WINNICKI	5 000,00
665.	„KRIS” KRZYSZTOF LIGIEZA	5 000,00
666.	BARTMOT Aneta Dąbrowska	5 000,00
667.	Salon Urody Sławomir Zawół	5 000,00
668.	Krzysztof Chmiel-PHU KMB	5 000,00
669.	Pracownia Kamieniarska Paweł Łajca	5 000,00
670.	ANNA POSTÓJ	5 000,00
671.	CZAJA Marcin USEUGI TRANSPORTOWE	5 000,00
672.	AUTO HANDEL ROMAN CZARNOCKI	5 000,00
673.	Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe OL-BEST Andrzej Łaskiewicz	5 000,00
674.	Logos Joanna Czuba	5 000,00
675.	Przepiórka Halina - Dworek „Przepiórka”	5 000,00
676.	APTEKA „ESKULAP” S.C. JOANNA BIEGAJ ANDRZEJ BIEGAJ	5 000,00
677.	MARLY MARLENA BIGOS	5 000,00
678.	HAFTRANS Michał Hałas	5 000,00
679.	INTERPEG MAŁGORZATA MADEJEK GABINET PEDAGOGICZNY I INTEGRACJI SENSORCZNEJ	5 000,00
680.	Dorota Wołoszyn Kompleksowe Usługi Remontowo - Budowlane	5 000,00
681.	Pikuła Grzegorz GKT	5 000,00
682.	BSS COMPANY SKOWROŃSKI DARIUSZ	5 000,00
683.	FOTO - STUDIO MARTA EWA CZECHOWSKA	5 000,00
684.	JAKUBOWSKI PAWEŁ	5 000,00
685.	Zbigniew Zlotucha	5 000,00
686.	WOJMON-AGRO Wojciech Kuś	5 000,00
687.	1) Eugeniusz Kramczyk - P.U.H. 2) Kramczyk Eugeniusz - PPHU „TECHMET” S.C.	5 000,00
688.	Piotr Kozak	5 000,00
689.	Grzegorz Duda Firma Usługowo-Budowlana Duda-Dom	5 000,00
690.	WITCZAK Tomasz Zakład Lastrykarsko - Betoniarski „NAGROBKI”	5 000,00
691.	JOLANTA BARTOŚ	5 000,00
692.	MICHAŁ ROSIŃSKI	5 000,00
693.	Usługi Geodezyjne Mateusz Szymczyk	5 000,00
694.	Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Marek Równicki	5 000,00
695.	Świerżyna Marek	5 000,00
696.	Pyskiewicz Renata REMAR	5 000,00
697.	KRAM - EKO Monika Kramek	5 000,00
698.	Marek Jackowski	5 000,00

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

14 sierpnia

- Las Dębowy: Pożar trawy na wałach wiślanych.
- Jankowa: Usuwanie gniazda szerszeni z harcówki.

15 sierpnia

- Wrzelowiec: Drzewo na jezdni.
- Ratoszyn Drugi: Pożar pnia drzewa.

16 sierpnia

- Kowala Pierwsza: Pożar lasu.
- Las Dębowy: Pożar trawy.
- Zakrzów: Pożar trawy.

18 sierpnia

- Wrzelowiec: Drzewo na jezdni.
- Poniatowa: Pomoc policji w otwarciu mieszkania.
- Chodel: Zalane pomieszczenia mieszkalne.
- Chodel: Zalane budynki gospodarcze.
- Chodel: Zalane garaże.



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14 sierpnia	Kamień	35-letni mieszkaniec gm. Łaziska	ciągnik rolniczy	ponad 2 promile

Zakręcona akcja więźniów

Postanowili sprawić radość innym. Zakład Karny w Opolu Lubelskim zbiera nakrętki i pomaga chorym onkologicznie dzieciom.

A wszystko to w ramach „Zakręconej akcji” organizowanej przez Lubelskie Hospicjum im. Małego Księcia.

- Zbieranie plastikowych nakrętek w naszej jednostce rozpoczęło się już kilka miesięcy temu, natomiast samo przekaza-

wanie siedmiu 120-litrowych worków nastąpiło w sierpniu – mówi por. Marcin Mikita, rzecznik prasowy Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim.

To na pewno nie ostatnia tego typu akcja za więziennymi murami. Jak podkreśla rzecznik, w procesie wychowawczym skazanych bezinteresowna pomoc drugiej osobie ma na celu prospołeczne ukierunkowanie ich aktywności na rzecz innych oraz kształtowanie wśród więźniów pozytywnych postaw społecznych.

R E K L A M A

MONTAŻ

PRZYDOMOWYCH

OCZYSZCZALNI

ŚCIEKÓW I SZAMB

601 252 652



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Asystent projektanta	Puławy/Prozap	od 2 600 zł
Szwaczka maszynowa	Puławy	od 2 600 zł
Recepcjonista	Kazimierz Dolny/Premium Zajazd Magyar J. Drozd, B. Drozd	od 2 600 zł
Elektryk, technik - konserwator urządzeń p.poz.	Puławy	od 3 500 zł
Elektromonter - konserwator sprzętu p.poz.	Puławy	od 3 700 zł
Malarz	Klikawa/Zakład Produkcyjno Handlowy Stanisław Krzaczek	od 2 600 zł
Spawacz	Klikawa/Zakład Produkcyjno Handlowy Stanisław Krzaczek	od 2 600 zł
Asystent ds. księgowo - kadrowych	Klikawa/Zakład Produkcyjno Handlowy Stanisław Krzaczek	od 2 600 zł
Sprzedawca	Puławy/Mariola Wilczewska	od 17 zł/h
Pracownik budowlany/brukarz	Puławy/Piotr Włodarczyk Usługi Ogólnobudowlane Piag - Bud	od 2 600 zł
Nauczyciel języka angielskiego w przedszkolu	Leokadiów/Publiczny Punkt Przedszkolny Bajkowe Przedszkole	od 30 zł
Nauczyciel wspomagający	Leokadiów/Publiczny Punkt Przedszkolny Bajkowe Przedszkole	od 2 000 zł
Recepcjonista	Kazimierz Dolny/Stowarzyszenie dziennikarzy Polskich DOM Pracy Twórczej	od 2 600 zł
Dozorca budynków mieszkalnych	Puławy	od 2 600 zł
Cieśla szalunkowy	Janowiec	od 2 600 zł
Zbrojarz	Janowiec	od 2 600 zł

A U T O P R O M O C J A

Zostań dziennikarzem
WspólnotyRedakcja Tygodnika Wspólnota Puławska poszukuje
dziennikarza

Lubisz być na bieżąco? Wiesz, co dzieje się w regionie? Masz lekkie pióro? - Dołącz do naszego zespołu!

Wymagania:

- * wykształcenie wyższe
- * umiejętność poprawnego konstruowania tekstu
- * łatwość nawiązywania kontaktów
- * umiejętność pracy pod presją czasu
- * mile widziane doświadczenie

Do Twoich obowiązków będzie należało:

- * zdobywanie informacji i redagowanie artykułów
- * przygotowywanie relacji z imprez odbywających się w regionie
- * wykonywanie zdjęć
- * współpraca z instytucjami kultury, jednostkami samorządu terytorialnego itp.

Oferujemy:

- * pracę w młodym, ambitnym zespole
- * elastyczne godziny pracy
- * narzędzia niezbędne do pracy

CV i list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
pulawy@24wspolnota.pl

Kierowcy mają dość sytuacji pod wiaduktem kolejowym

Puławy: Droga pod wiaduktem znowu zalana. Co dalej?

- Kto w końcu zrobi z tym porządek? - pytają kierowcy, którzy w ubiegły wtorek po intensywnej ulewie zamiast przejechać normalnie ul. Partyzantów pod wiaduktem kolejowym, znów musieli szukać objazdów. Rozwiązania problemu nie widać.

Lało jak z cebra, ulice jak potoki

Wtorek 18 sierpnia był burzowym dniem w całym regionie. W Puławach intensywny deszcz padał kilkakrotnie. Ulice szybko zamieniły się w rwące potoki. Jak informuje mł. bryg. Grzegorz Buzafa, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach druhowie interweniowali aż 17 razy. Woda dostała się m.in. do budynków Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Niemcewicza, SP 10 przy ul. 6 Sierpnia. Strażacy interweniowali także przy supermarkecie Stokrotka przy ul. Kołtąta i Lidu przy ul. Wróblewskiego, gdzie woda zaczęła wchodzić z parkingu do sklepu. Za kanalizację deszczową na terenie miasta odpowiada Zarząd Dróg Miejskich. Jak tłumaczy dyrektor ZDM żadna kanalizacja nie jest w stanie w tak krótkim czasie przyjąć takiej ilości wody, jaka spada na ulice w ostatnim czasie. Jednak jak podkreśla, miejskie służby cały czas czuwają nad tym, aby wszystko działało, jak należy. - Co roku na nasze zlecenie MPWiK dokonuje czyszczenia kanalizacji, po to by była ona drożna - mówi Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach. Dyrektor Stolarski zwraca jednocześnie uwagę na to, że anomalie pogodowe zdarzają się coraz częściej i zapewnia, że ZDM będzie



Podczas wtorkowej burzy na zalanym odcinku ul. Partyzantów utknęło 3 auta

analizował sytuację i zastanawiał się, jakie rozwiązania wprowadzić, aby w przyszłości złagodzić skutki ulewnych deszczy na ulicach Puław.

Pod wiadukt tylko z pontonem

Tradycyjnie doszło także do zalania drogi pod wiaduktem kolejowym przy ul. Partyzantów. W ciągu kilku minut w zagłębieniu trasy wojewódzkiej nr 824 zebrała się woda, uniemożliwiająca przejazd zarówno w stronę centrum miasta, jak i w kierunku Żyrzyna. - Strażacy pomagali wypchnąć z wody 3 samochody - informuje rzecznik puławskich strażaków.

Kierowcy ratowali się przejeżdżając w obie strony po chodniku, albo zawracając i udając się inną drogą. Tym samym na ulicach Puław i drogach dojazdowych np. do nowego mostu tworzyły się korki. Tymczasem w ciągu kilku minut na popularnej grupie na Facebooku zaroiło się od zdjęć i filmów internautów, obrazujących sytuację na miejskich ulicach. Na nowo rozgorzała także dyskusja o problematycznym miejscu pod wiaduktem na wylotówce. - Puławy leżą nad Wisłą,

dziwię się, żeby nie zbudować kanału burzowego, który odprowadził by wszystkie wody ze zlew deszczowych, to prawda że musiał by być w końcowym odcinku pojemny, żeby pomieścić całą deszczówkę, ale mamy dwudziesty pierwszy wiek i warto by się nad takim problemem pochylić - napisał pan Zbigniew. Inni zwracali także uwagę na to, że w mieście pojawia się coraz więcej utwardzonych powierzchni. - Więcej betonu i łączenia do starych kanalizacji - napisał pan Kamil. Kierowcy mają dość sytuacji i pytają, kiedy w końcu ktoś rozwiąże problem. Niestety okazuje się, że to wcale nie jest proste. Jak podkreślają pracownicy Urzędu Miasta Puławy gmina niewiele może w tej sprawie zrobić, bo co prawda droga znajduje się na terenie miasta, ale nie jest ono jej właścicielem. - Jest to droga wojewódzka i za jej stan i utrzymanie odpowiada jej zarządca, wody opadowe z tej drogi nie są odprowadzane do kanalizacji miejskiej - informuje Andrzej Kramek, kierownik Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych puławskiego ratusza i zwraca uwagę na to, że cała ta sytuacja negatywnie wpływa na wizerunek Puław.

Co w sprawie zrobił właściciel drogi?

W lipcu odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządu Dróg Wojewódzki, będącego właścicielem drogi, władz Puław i PKP-PLK. Dyskutowali o problemie, jednak nie wypracowali wspólnego stanowiska. O to, gdzie upatruje źródła problemu i jakie podjęto kroki, by go rozwiązać, zapytaliśmy kierownictwo ZDW w Lublinie, jednak do momentu zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Z wcześniejszych wypowiedzi publikowanych w mediach wynika, że drogowcy wiążą zalewanie ulicy pod wiaduktem z remontem torów. Co ciekawe, jak zauważają mieszkańcy Puław, przed przeprowadzeniem w tym miejscu prac modernizacyjnych ulica nie była zalewana, nawet przy obfitych opadach. Inne zdania jest kolej. - Kanał burzowy w okolicy przystanku Puławy Miasto nie należał i nie był utrzymywany przez PLK. Utrzymanie i zarządzanie kanałem należało do zarządcy drogi. Wykonane w ramach modernizacji linii kolejowej Warszawa - Lublin zupełnie nowe odwodnienie peronów i wiaduktu w Puławach odciażyło stary system kanalizacyjny w mieście - tłumaczy z kolei Karol Jakubowski z biura prasowego PKP-PLK S.A.

Marta Pietroni

R E K L A M A



SMAKOGRODU

Rozsmakuj się w pomidorach z Karczmisk

Idealne na przetwory i nie tylko, zdrowe warzywa i owoce prosto z naszego rodzinnego ogrodu. W naszym sklepie znajdziecie różnorodność, smak, bogactwo witamin i rzadko spotykaną gdzie indziej świeżość, ponieważ dary naszego ogrodu pokonują w drodze do klienta maksymalnie 250 metrów.

Serdecznie Zapraszamy
Gospodarstwo Rodzinne Krawczyk

Karczmiska Drugie,
ul. Lubelska 72
570-354-481

krawczykjakubpiotr@gmail.com

📘 Znajdziesz nas na facebooku
www.facebook.com/smaki.ogrodu/

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja
"POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Aby ukończyć szkołę, każdy uczeń musiał do tego egzaminu przystąpić

Ósmoklasiści z Łazisk najlepsi w powiecie. Chodelscy na szarym końcu

Wyniki egzaminu ósmoklasisty w poszczególnych gminach w powiecie opolskim

GMINA	Wynik niski szkoły to 1, 2, 3 stanin, wynik średni szkoły to 4, 5, 6 stanin, Wynik wysoki szkoły to 7, 8, 9 stanin.	JĘZYK POLSKI					MATEMATYKA					JĘZYK ANGIELSKI				
		Liczba pisa­jących	Wynik średni (%)	Liczba szkół z wynikiem			Liczba pisa­jących	Wynik średni (%)	Liczba szkół z wynikiem			Liczba pisa­jących	Wynik średni (%)	Liczba szkół z wynikiem		
				niskim	średnim	wysokim			niskim	średnim	wysokim			niskim	średnim	wysokim
	POWIAT OPOLSKI	508	58	4	18	3	508	42	5	17	3	505	45	7	17	1
Chodel		69	52	1	2	-	69	35	1	2	-	69	39	1	2	-
Józefów nad Wisłą		54	63	2	1	1	54	46	-	4	-	54	46	2	2	-
Karczmiska		46	56	-	1	-	46	34	1	-	-	46	40	-	1	-
Łaziska		44	63	-	2	-	44	49	1	1	-	44	49	-	2	-
Opole Lubelskie		157	60	-	7	1	157	45	-	6	2	155	47	1	7	-
Poniatowa		105	53	1	3	1	105	38	2	2	1	104	45	3	1	1
Wilków		33	58	-	2	-	33	45	-	2	-	33	47	-	2	-

Nasi uczniowie poradzieli sobie gorzej niż ich rówieśnicy w województwie i kraju. Ale są też miłe wyjątki.

Ponad pół tysiąca uczniów klas ósmych ze szkół podstawowych działających w powiecie opolskim zdawało w czerwcu pisemne egzaminy. Maraton trwał trzy dni i obejmował egzaminy z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego.

Stabiej niż w województwie i kraju

Niestety średnie wyniki naszych ósmoklasistów w skali całego powiatu są niższe od średniej wojewódzkiej i krajowej. I to biorąc pod uwagę każdy przedmiot. Z języka polskiego nasi uczniowie uzyskali średnio 58 procent, z matematyki – 42 proc, a języka angielskiego – 45 proc. Przy czym średnia wojewódzka wynosiła odpowiednio – polski 60 proc., matematyka – 46 proc. i język angielski – 52 proc. A średnia krajowa – 59 proc., 46 proc, 54 proc.

Dyrektorzy, z którymi rozmawialiśmy, mimo wszystko są zadowoleni z osiągniętych wyników.

Biorąc pod uwagę wyjątkową sytuację w tym roku szkolnym, zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli, jest to dobry wynik – ocenia osiągnięcia swoich uczniów Jerzy Kramek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim.

Z pewnością wyniki byłyby wyższe, gdyby nie konieczność pracy zdalnej spowodowana zagrożeniem



Piotr Długosz, dyrektor Zespołu Szkół w Karczmisach
Egzamin ósmoklasisty 2020 był wyjątkowy. Miał odbyć się w kwietniu, ale plany pokrzyżowała pandemia koronawirusa. Egzaminy odbyły się więc w połowie czerwca. Ósmoklasiści nie mieli ostatnich powtórek na lekcjach w szkołach. Szkoła od marca była zamknięta z powodu pandemii, tradycyjne lekcje zastąpiła zdalna edukacja. Mimo to poradziliśmy sobie dobrze. Gratuluję wszystkim uzyskanych wyników.

COVID-19 – komentuje wyniki Joanna Suchowolak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. W tej szkole dwóch uczniów osiągnęło 100 proc. poprawnych odpowiedzi. Jeden z angielskiego, drugi z matematyki. Trzeci uczeń z polskiego miał 90 procent.

Prymusi z Łazisk

Największe powody do satysfakcji mają uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Łaziskach. To ta szkoła w tym roku jest liderem, jeśli chodzi o wyniki egzaminu klas ósmych.

Uczniowie przystępują do egzaminu ósmoklasisty po zaledwie



Joanna Suchowolak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą
W porównaniu z minionym rokiem szkolnym wyniki egzaminów z języka polskiego i matematyki są wyższe, a wyniki z języka angielskiego utrzymały się na tym samym poziomie. Nasza szkoła nieźle prezentuje się na tle gminy, powiatu, województwa i kraju. Cieszyłabym się jednak, gdyby wyniki egzaminów ze wszystkich przedmiotów osiągnęły co najmniej 7 (wysoki) stanin. Z pewnością byłyby one wyższe, gdyby nie konieczność pracy zdalnej spowodowana zagrożeniem COVID-19.

dwuletniej nauce w naszej szkole. Wynika to z tego, że do klasy szóstej włącznie nasi uczniowie uczą się w innych szkołach podstawowych gminy Łaziska. Jak widać, nasza strategia działań dydaktycznych przyjęta na te dwa lata i wiedza, jaką wynieśli uczniowie z innych szkół, przyniosła bardzo zadowalające rezultaty – podkreśla z satysfakcją Zbigniew Jackowski, dyrektor SP w Łaziskach.

Największą kulą u nogi okazała się matematyka. Najslabiej ten egzamin napisali uczniowie z Karczmiska i Chodla. Z językiem polskim najlepiej poradzi sobie ósmoklasiści



Zbigniew Jackowski, dyrektor Szkoły Podstawowej w Łaziskach
Jesteśmy bardzo zadowoleni z tegorocznych wyników egzaminów zewnętrznych. Osiągnięcia naszych uczniów wzrosły w stosunku do rezultatów z roku ubiegłego, chociaż i poprzednio wyniki były jednymi z najwyższych w powiecie opolskim. Zestawienia statystyczne pokazują, że w tym roku nie było słabych stron. Bardzo zadowalają nas rezultaty z języka polskiego i matematyki, ale szczególnie cieszy wzrost wyników w zakresie nauczania języka angielskiego. Bardzo doceniamy wysiłek wszystkich ósmoklasistów, którzy wykazali się systematycznością, pracowitością i samodyscypliną w trakcie przygotowywania się do egzaminów. Należy też podkreślić, że metody i formy pracy przyjęte przez nauczycieli pozwoliły w pełni wykorzystać potencjał naszych uczniów. Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie owocna współpraca i partnerskie relacje na linii szkoła – rodzice. Duże uznanie należy się rodzicom za zmotywowanie dzieci do nauki, szczególnie w trakcie zdalnego nauczania.

z Józefowa nad Wisłą i Łazisk, a najgorzej z Chodla. Angielski również najlepiej zdali uczniowie z Łazisk. Najslabiej z Chodla.

Agnieszka Ciekot



Jerzy Kramek, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Opolu Lubelskim
Wynik uczniów naszej szkoły jest zbliżony do wyniku osiągniętego w roku ubiegłym. Uczniowie osiągnęli 5 stanin z języka polskiego, 6 stanin z matematyki i 5 stanin z języka angielskiego. Biorąc pod uwagę wyjątkową sytuację w tym roku szkolnym, zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli, jest to dobry wynik.



Wiesław Dudek, dyrektor Zespołu Przedszkola Samorządowego i Szkoły Podstawowej w Chodlu
Nie mam powodów do radości. Wiem, że wyniki mamy najłabsze w powiecie. Ale obawiam się, że będzie jeszcze gorzej. Społeczeństwa nie zmienię. Taki rocznik się trafił. Mam córkę w klasie siódmej teraz i widzę, jak uczniowie teraz pracują. Bez gonienia do roboty to nic się nie robi. Brak systematyczności w nauce – też wpłynął na wynik. Pandemia rozluźniła to wszystko. Oczywiście są i ambitni i chętni do nauki.

Traktor stuknął w osobówkę

Na nic policyjne apele o zachowanie ostrożności na drodze i niewsiadanie za kierownicę po alkoholu. W Kamieniu niestrzeżony traktorzysta doprowadził do kolizji drogowej.

Doszło do niej 14 sierpnia. Z policyjnych ustaleń wynika, że zawinił 35-letni mieszkaniec gminy Łaziska. Mężczyzna pijany jak bela wskoczył na ciągnik rolniczy i wyjechał na publiczną drogę. Ale daleko nie zjechał. W Kamieniu zderzył się z samochodem osobowym. Do zderzenia z autem marki KIA doszło w momencie, gdy traktorzysta skręcał w lewo.

Jak podaje opolska policja, traktorzysta nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu. Na szczęście nikomu nic groźnego się nie stało.

Teraz 35-latek z popełnionego przestępstwa, jakim jest jazda na „podwójnym gazie”, będzie tłumaczył się w sądzie.

(ja)

Warszawiak zatrzymał pijanego kierowcę

Skoda jechała całą szerokością jezdni, od krawężnika do krawężnika. Wyczynom kierowcy kres położył jadący za nim inny kierowca.

W poważne tarapaty wpadł mieszkaniec Poniatowej. 35-latek stanął przed sądem za jazdę na „podwójnym gazie”. Mając ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie, wyjechał skodą na miasto. Dziwnie poruszające się auto zauważył na ul. Fabrycznej w Poniatowej mieszkaniec Warszawy, którego policjanci chwalać za obywatelską postawę.

W pewnej chwili skoda skręciła w ulicę Brzozową i kierujący nią mężczyzna wysiadł i poszedł do restauracji, pozostawiając kluczyki w środku auta – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Warszawiak w tym czasie wyciągnął ze stacyjki kluczyki i wezwał policję.

Funkcjonariusze zastali kierującego, kiedy powrócił do auta i rozpoczął poszukiwania „zguby” – dodaje. 35-latek przyznał się policjantom, że wcześniej wypił cztery piwa. Teraz grozi mu nawet do pięciu lat więzienia i wysoka grzywna. Musi się także liczyć z dotkliwymi konsekwencjami finansowymi.

(ja)

W dniu pożaru bardzo szybko pojawiła się pomoc ze strony sąsiadów i przyjaciół

Pożar domu w Spiczynie. Cztery rodziny bez dachu nad głową

Spiczyn: - Pojawił się dym. Sąsiedzi i osoby, które były w pobliżu - od razu pobiegli sprawdzić, co się dzieje. Jak okazało się, że pali się budynek ruszyli do pomocy - przewodnicząca KGW ChmieLove Anna Tarka opowiada o sobotnim pożarze domu w Spiczynie.

Zaproszenie ognia przez osoby nieustalone to wstępna przyczyna powstania pożaru domu, 22 sierpnia, w Spiczynie na terenie powiatu łączyńskiego. Siedem osób dorosłych i dwoje nastoletnich dzieci zostało bez dachu nad głową.

Sześć godzin walki z ogniem

Do pożaru doszło w godzinach porannych. Ok. 9:35 strażacy ze Spiczyna jako pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia. „Zastaliśmy mocno rozwinięty pożar poddasza. Natychmiast przystąpiono do akcji gaśniczej. Aby dotrzeć do poddasza wycięte zostały otwory w dachu. Wejście tam po schodach było niemożliwe, między innymi przez bardzo duże zadymienie i praktycznie zerową widoczność. Wszyscy mieszkańcy bezpiecznie opuścili swoje mieszkania” - relacjonują strażacy na swoim profilu na facebooku.

W rozmowie ze „Wspólnotą” naczelnik jednostki OSP w Spiczynie

nie Bartłomiej Zgierski podkreśla, że była to trudna akcja. - Strażacy dali z siebie 200 procent, ale pożar był już rozwinięty. Akcja skończyła się na pewno po godzinie 15:00, czyli to było kilka godzin takiej naprawdę trudnej akcji. Nie jestem w stanie powiedzieć, ilu nas strażaków gasiło dokładnie, taka była walka z ogniem. Zmienialiśmy się w międzyczasie - podaje naczelnik.

Jeden ze strażaków zatrut się dymem

- Do gaszenia pożaru budynku mieszkalnego przystąpiło 13 zastępów straży pożarnej z terenu gminy, cztery zastępy PSP Łączna i dziewięć jednostek OSP z terenu gminy Spiczyn i gmin ościennych, między innymi Puchaczów, Ludwin, Ostrówek. W akcji uczestniczyło 64 ratowników - podaje dyżurny operacyjny kapitan Adam Ulatowski ze stanowiska kierownika KP PSP w Łącznej.

Podczas gaszenia jeden ze strażaków OSP Jawidz podtrut się dymem i konieczna była obserwacja medyczna. Pomocy udzielono mu na SOR-ze w Łącznej. Jeszcze tego samego dnia opuścił szpital.

Akcja pomocy na szeroką skalę

Jak ustaliliśmy drewniany, około stuletni budynek zamieszkiwało dziewięć osób w tym dwoje dzieci. Wiadomo, że na



Dobrytek, który był na dole na parterze budynku częściowo udało się uratować. Z mieszkań na poddaszu zostały tylko zgłiszczą

parterze budynek zamieszkiwała rodzina z dwójką dzieci. W chwili pożaru w obejściu byli pozostali lokatorzy. Nie wiadomo, kto pierwszy zobaczył wydobywający się z poddasza domu dym. Reakcja sąsiadów i przyjaciół poszkodowanych była natychmiastowa. - Pojawił się dym. Ci, którzy to zauważyli, sąsiedzi i osoby, które były w pobliżu, od razu pobiegli sprawdzić, co się dzieje. Jak okazało się, że pali się budynek ruszyli do pomocy. Ludzie złapali za wiadra, kto mógł wynosił z domu to, co jeszcze udało się uratować z dobytku. Większość rzeczy przeszła jednak swądem spalenizny i nie wiadomo, co tak naprawdę będzie nadawało się do dalszego użytkowania - mówi przewodnicząca KGW ChmieLove Anna Tarka.

Na miejscu pożaru pojawili się przedstawiciele gminy i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

- Każda z rodzin otrzymała informację, że może skorzystać z pomocy psychologa. Ta rodzina w której są dzieci, z tego co wiem, z takiej porady skorzystała - poinformował nas w poniedziałek kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Spiczynie Krzysztof Krasowski. - Oczywiście zapewniłmy i zapewnimy wszelką możliwą pomoc z naszej strony, pozostałe decyzje są w tej chwili omawiane przez gminę - dodał na zakończenie rozmowy.

Po prostu ludzki odruch

Zbiórkę darów dla pogorzelców jeszcze tego samego dnia przeprowadziło KGW ChmieLove przy wsparciu strażaków OSP Spiczyn. Dzięki pomocy przyjaciół i sąsiadów wszyscy poszkodowani mają zabezpieczone miejsce do spania. Lokal dla poszkodowanych udostępnił miejscowy przedsiębiorca Michał Gajos

Pomóc może każdy: osoby prywatne, firmy, przedsiębiorcy i instytucje. Kontakt w sprawie przekazania pomocy pogorzelcom - do czasu utworzenia konta do wpłat finansowych - za pośrednictwem facebooka KGW ChmieLove, bądź pod numerem telefonu Urzędu Gminy w Spiczynie 81 757 71 84, 81 757 70 48.



Anna Tarka,
przewodnicząca KGW ChmieLove w Spiczynie
- **Zaczęliśmy działać, jak tylko dowiedzieliśmy się o tej tragedii. Po prostu ludzki odruch**

prowadzący działalność wynajem pokoi „Pod Parkanami”. Sąsiadka przygotowała niedzielny obiad, na który zaprosiła poszkodowanych. Wyżywienie otrzymali także dzięki Honest Sklep Przemysłowy GCK Ziółków oraz Groszek w Kijanach. Nie zawiedli ludzie, którzy przynieśli najpotrzebniejsze rzeczy użytku codziennego. - Zaczęliśmy działać, jak tylko dowiedzieliśmy się o tej tragedii. Po prostu ludzki odruch - mówi przewodnicząca koła, Anna Tarka. - Po pogrupowaniu darów, nieoceniona pomoc GOPS Spiczyn, będziemy informować na bieżąco czego jeszcze brakuje - podkreślają członkowie KGW ChmieLove.

Potrzeby są bardzo duże

- Czekamy na dalsze decyzje gminy w sprawie pomocy po-

szkodowanym w pożarze. Na ten moment rodziny mają na bieżąco zapewniane wszystko, czego potrzebują. Chcemy jeszcze zadbać o niezbędny asortyment szkolny, żeby dzieci mogły spokojnie pójść do szkoły 1 września, żeby miały wyprawkę szkolną, zeszyty i ubrania. Na razie poszkodowani mówią, że muszą ochłoniąć, odpocząć i rozeznaczyć w tym, co udało się uratować od ognia i co jeszcze mogą wykorzystać.

- A w dalszej kolejności będziemy tak kierować akcją pomocową, aby uzyskać wszystko to, co będzie im najpotrzebniejsze - deklarują członkowie KGW ChmieLove.

Magdalena Sych

Rodzice Filipka: Leczenie w Stanach niestety zostało zakończone. Szukamy lekarza w Polsce!

„Polecieliśmy na koniec świata ratować naszą Jybę. Przylecieliśmy po życie, tak się wszyscy cieszyliśmy, a dostaliśmy tylko czas.... Teraz wiemy, że zrobiliśmy wszyscy wszystko, co możliwe” - piszą n facebooku Karolina i Damian Bulanda, rodzice chorego na nowotwór Filipka (2 lata) z Jawidza w powiecie łączyńskim.

Po dwutygodniowym pobycie na OIOM-ie w klinice w Stanach Zjednoczonych rodzice chorego na nowotwór mózgu Filipa Bulandy z Jawidza (2 lata) liczyli na pomyślny przebieg dalszego leczenia jednaka. Ale to, co usłyszeli od lekarzy podcięło im skrzydła...

To nie będą dobre informacje...

Filipek z Jawidza ma dwa lata i złośliwego guza mózgu z przerzutami. W Polsce oznaczało to wyrok śmierci. W maju Filip rozpoczął leczenie w USA. Miało trwać 10 miesięcy. Do tej pory zza oceanu płynęły dobre wieści. Operacja się udała i guz w głowie dziecka został częściowo usunięty. Filipa czekała druga operacja. 24 lipca lekarze przewieźli go jednak na oddział intensywnej terapii. Po dwóch tygodniach zagrożenie życia na szczęście minęło i rodzice odetchnęli z ulgą. Niestety nie na długo.

„Bardzo dużo mamy Wam do przekazania....ale to nie będą dobre informacje...” - piszą rodzice na profilu „Filipek na wojnie z guzem mózgu” na facebooku.

Leczenie Filipka niestety zostało zakończone na tym etapie.

Choroba Filipka wywołana podaniem chemii, a mianowicie skrzepy w wątrobie zmieniły cały proces zaplanowanego leczenia.

- Na chwilę obecną priorytetem jest całkowite postawienie Filipka na nogi, aby powrócił do pełni sprawności. Plan dalszego zaplanowanego leczenia - podanie jeszcze trzech chemii, trzy auto przeszczepy i operacja usunięcia resztek guza, zmienił się. Leczenie Filipka niestety zostało zakończone na tym etapie... - informują.

Jak wynika z rozmowy z lekarzami chłopcu nie można na razie podać chemii dożylnie. Grozi to powtórzeniem się choroby wątroby, a nawet zgonem dziecka. Walka rodziców o życie chłopczyka w Stanach dobiega końca.

- Lekarze zaproponowali jedyną bezpieczną opcję, doustną chemię podtrzymującą. Ma za zadanie zahamowanie wzrostu guza, może nawet zadziałać cuda, że choroba

ustąpi. Na to najbardziej liczymy. Ale jak będzie, nikt tego nie wie. Chcemy spędzić razem jak najwięcej czasu. Gdy Filipek będzie stabilny, wracamy do Polski. Do domu, do rodziny.

Rodzice dzielą się informacjami, bo to dzięki ludziom dobrej woli udało się zebrać 6 mln złotych na leczenie w Stanach. Kwota wydaje się ogromna, ale...

- Nasza zbiórka na leczenie wynosiła 6 milionów złotych. Z tego pieniądze wykorzystaliśmy na operację, dwie mega chemie, pobór komórek i najbardziej kosztowny pobyt na OIOM-ie, gdzie ratowali życie Filipka. Dziś (22 sierpnia) dostaliśmy informację, że nasze zgromadzone środki się kończą. Strasznie się przestraszyliśmy, bo wiemy z czym to się wiąże. Koszt jednego dnia na intensywnej terapii wynosi 28 tysięcy dolarów. Możecie przeliczyć ile to na złotówki. Wyjaśnili nam dlaczego tak drogo. Filipek dostawał

bardzo drogi lek na wątrobę, cztery razy dziennie, przez 3 tygodnie. Oprócz tego kilkadziesiąt innych leków. Był dializowany 24 godziny na dobę przez 3 tygodnie. Opiekowały się nim dwie pielęgniarki także 24 h na dobę. Cały czas wykonywano skany, usg, miał zabieg zakładania drenu, był podłączony pod respirator. I wiele innych rzeczy wpłynęło na tę ogromną sumę za jeden dzień. Ale bez tych wszystkich rzeczy Filipka nie byłoby już z nami. Taka jest prawda - informują rodzice.

Szukamy lekarza w Polsce!

Rodzice mają nadzieję, że środki ze zbiórki wystarczą na rozpoczęcie chemii doustnej w Stanach. Chcieliby, aby lekarzom udało się dobrać właściwą dawkę, jednocześnie kontrolując reakcje organizmu dziecka.

- Jesteśmy przerażeni, szukamy lekarza w Polsce, który podejmie

się prowadzenia Filipka. Na chwilę obecną (22 sierpnia) środki, które nam zostały wyliczone są na 17 dni. Poprosiliśmy aby lekarze wystawili nam kosztorys leczenia, jaki przewidują. Na OIOM-ie będziemy około 3 dni. Później przeniosą nas na onkologię, tam już koszt jednego dnia wynosi 5 tysięcy dolarów. Jest to ogromna różnica. Musimy czekać, aż przygotują kosztorys i wtedy będziemy podejmować decyzję, czy wracamy do Polski, czy będziemy otwierać zbiórkę, w której mamy nadzieję, że pomożecie. I dzięki której będziemy mogli dobrać chemię doustną tu na miejscu. Da nam to czas, aby znaleźć lekarza i przedstawić mu protokół leczenia, aby on nawiązał kontakt z lekarzami ze Stanów - planują Karolina i Damian Bulanda.

MS

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności - mówi rozgoryczona pacjentka

Puławy: Staruszką wyszła niezauważona ze szpitala

Przywiezioną na SOR puławskiego szpitala 83-latką przez kilka godzin nikt się nie zainteresował. Personel nie zauważył nawet, kiedy ledwo trzymająca się na nogach kobieta wyszła z oddziału i poszła szukać pomocy gdzie indziej.

Pacjentka: Leżałam sama przez kilka godzin

Pani Krystyna ma 83 lata. Mieszka sama w niewielkim mieszkaniu na jednym z puławskich osiedli w centrum miasta. Jak wiele osób w tym wieku boryka się z różnymi dolegliwościami, m.in. krążeniowymi. 14 lipca znów dały o sobie znać. Miała zawroty głowy, nie mogła wstać. - O godzinie 2.00 w nocy zgłosiłam na numer 112 bardzo złe samopoczucie, wysokie ciśnienie i tętno przekraczające 110 - opowiada mieszkanka Puław.

W rezultacie rozmowę przełączono do Puław i za jakiś czas do drzwi jej mieszkania zapukali ratownicy z karetki pogotowia. Po zbadaniu kobiety lekarz podjął decyzję o prze-

wiezieniu jej do puławskiego szpitala. - Tam przeprowadził ze mną wywiad bardzo uprzejmy młody człowiek, podpisałam zgodę na pozostanie w szpitalu i przeprowadzenie badań. Poinformował mnie, że niebawem przyjdzie lekarz. Niestety od 2.30 do 7.30 nikt się mną nie zainteresował - opowiada staruszka i ciągnie dalej:

- Nie przespałam całą noc, spragniona choć kropli wody postanowiłam opuścić szpital.

**Chora staruszka
Od 2.30 do 7.30 nikt się
mną nie zainteresował**

Kobieta podkreśla, że zdawała sobie sprawę z tego, że nie raz zdarzają się sytuacje, kiedy w jednym czasie trafia wielu pacjentów w różnym, czasem bardzo poważnym stanie, np. z wypadków, którzy natychmiast potrzebują pomocy. Jednak jak przyznaje z poczynionych przez nią obserwacji podczas pobytu na SOR, ta noc była spokojna. Ale nawet wtedy, gdy nabrała sił, zdecydowała się wstać z łóżka i krztać się po sali, nikt nie zareagował. Mieszkanka Puław przed wyjściem z oddziału sko-

rzystała jeszcze z toalety i zostawiła tam torebkę. Uświadomiła sobie to już po wyjściu ze szpitala i przejściu pewnego odcinka. Kiedy wróciła również nie zwróciła niczyjej uwagi. - Staruszka 83-letnia z wenflonem w jednej ręce i opatrunkiem po nieudanym wkłuciu w drugiej wychodzi ze szpitala niezauważona przez nikogo - mówi łamiącym się głosem pani Krystyna.

Kobieta resztkami sił doszła do przychodni przy ul. Wojska Polskiego. Tam od razu przykuła uwagę personelu. - Dostałam tam szklankę wody. Po udzieleniu mi pomocy, wykonaniu EKG i zbadaniu ciśnienia zasugerowano mi i powrót do szpitala, na co nie wyraziłam zgody. Po co miałam tam wracać, skoro nie uzyskałam tam pomocy - opowiada 83-latką. Pielęgniarka wezwała taksówkę, która odwiozła staruszkę do domu. Tam powoli doszła do siebie.

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności. Po nieprzespanej nocy, braku badania, wyczerpana fizycznie i psychicznie, schorowana kobieta opuszcza szpital i nikt nie sprawdza, co się z nią stało, gdzie się udała, czy w ogóle trafiła do domu. Żadnego zainteresowania, brak pomocy i odpowiedzialności - żali się

mieszkanka Puław. Kobieta złożyła pisemną skargę na zachowanie personelu do dyrektora SP ZOZ w Puławach.

- Zwracam się do pana dyrektora o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób, które dopuściły do takiego zdarzenia i odpowiednie potraktowanie odpowiedzialnych za taki stan, do jakiego doszło w moim przypadku - czytamy w kopii pisma do Piotra Rybaka, jaką otrzymaliśmy od rozgoryczonej pacjentki.

**Szpital przez tydzień nie
dał nam odpowiedzi,
czy posiada dokument,
w którym kobieta wyraża
wolę opuszczenia szpitala
„na własne żądanie”**

- Gdzie w takim razie szukać pomocy, jeśli nie w szpitalu - pyta nasza czytelniczka.

**Dyrekcja szpitala:
Zrobiliśmy wszystko zgodnie
ze sztuką medyczną**

Kierownictwo szpitala potwierdza, że wpłynięcie skargi od pacjentki.

- Została ona z należytą starannością przeanalizowana, sprawdzono wszystkie dokumenty oraz przeprowadzono rozmowy z pracownikami SOR-u, którzy tej nocy mieli dyżur - informuje Wojciech Antosz z SP ZOZ w Puławach.

W opinii szpitala skarga staruszki jest bezzasadna. Personel bowiem przedstawił zupełnie inną wersję zdarzenia. Twierdzi, że to pacjentka za ich wiedzą opuściła placówkę na własne żądanie, mimo ich prób o pozostanie.

- Pacjentka m.in. w szczegółowy sposób przeszła procedurę TRIAGE, po której trafiła na salę obserwacyjną, tam personel ponownie zwerifikował jej potrzeby i pacjentka zasnęła. Po godz. 7 rano pacjentka poinformowała personel pielęgniarski, że chce opuścić szpital, mimo że została poproszona o powrót na salę. Dyżurujący lekarz również prosił o przejście z nim do gabinetu celem ponownego zbadania, ale pacjentka odmówiła. Ostatecznie personel szpitala uszanował żądanie pacjentki i wypuścił ją do domu - tłumaczy Wojciech Antosz.

W ubiegłym tygodniu 83-latką otrzymała również pisemną odpowiedź od dyrekcji szpitala.

- Stek bzdur, robią ze mnie wariatkę. Z tego pisma wynika, że biegalo wokół mnie pół szpitala, a tak przecież wcale nie było - mówi zdenerwowana pacjentka.

**Pani Krystyna
Po nieprzespanej
nocy, braku badania,
wyczerpana fizycznie
i psychicznie,
schorowana kobieta
opuszcza szpital i nikt
nie sprawdza, co się
z nią stało, gdzie się
udała, czy w ogóle
trafiła do domu**

Dodatkowo zapytaliśmy szpital, czy posiada dokument z podpisem pacjentki, potwierdzający opuszczenie placówki na jej żądanie. Mimo kilku przypomnień o naszej prośbie, do momentu zamknięcia tego numeru „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy odpowiedzi, na którą czekaliśmy ponad tydzień.

Marta Pietroni

Wszystko na to wskazuje, że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości

Zlikwidowali sześć agencji towarzyskich. Przejęli broń i narkotyki

Spektakularna akcja policjantów z CBŚP w Siedlcach. W zlikwidowanych tzw. „mieszkaniówkach” od połowy 2018 roku mogło „pracować” nawet 60 kobiet.

Funkcjonariusze pod nadzorem mazowieckiej Prokuratury Krajowej przeprowadzili akcję wymierzoną w proceder czerpania korzyści z nierządu innych osób. - W trakcie działań, które miały miejsce w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach, policjanci zatrzymali 5 osób podejrzanych w wieku od 30 do 59 lat, a także zlikwidowali 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek” - informuje zespół prasowy CBŚP.

Podczas przeszukań mundurowi zabezpieczyli broń maszynową, narkotyki: amfetaminę, marihuanę i kokainę. Do tego sprzęt mogący posłużyć do uprawy konopi. Na

terenie jednej z posesji policjanci odkryli zamaskowaną w ziemi skrytkę, w której przechowywano amfetaminę.

Pod przykrywką

„Śledczy ustalili szereg miejsc, w których świadczone były usługi seksualne i przechowywane narkotyki, jak również osoby podejrzane o zorganizowanie całego procederu” - czytamy w komunikacie.

Wszystko wskazuje na to, że podejrzani utworzyli sieć agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, w których od połowy 2018 roku mogło „pracować” nawet 60 kobiet. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały część dochodu z nierządu. Wszystko na to wskazuje,

że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości, a podejrzani z nielegalnej działalności uczynili sobie stałe źródło dochodu. Śledczy ustalają obecnie ile osoby podejrzane mogły zarobić na przestępczej działalności.

Uprawianie prostytutki

5 osób usłyszało zarzuty ułatwiania uprawiania prostytutki oraz czerpania z tego korzyści majątkowych. Dodatkowo dwóm podejrzanym zarzuca się wprowadzanie do obrotu i posiadanie znacznych ilości narkotyków, a jednej posiadanie nielegalnej broni. 4 osoby zostały tymczasowo aresztowane.

Za te przestępstwa może grozić nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Lukasz Prusak

Nie sprzedali kradzionego auta, odstawili je z powrotem

BIAŁA PODLASKA:
Bialscy policjanci ustalili sprawców włamania do biura oraz samochodu dostawczego, który później chcieli sprzedać.

Do zdarzenia doszło w nocy z 15 na 16 sierpnia na terenie Białej Podlaskiej. Nieznani sprawcy wyłamali otwór w drzwiach i dostali się do pomieszczenia biurowego. Ukradli laptop, dowody rejestracyjne do pojazdów oraz kluczyki do jednego z nich. Chwilę później włamali się do samochodu marki Mercedes. Pokrzywdzony, który całą sprawę zgłosił policji, potwierdził też, że auto było używane przez sprawców. Widoczne były na nim uszkodzenia, brakowało też pozostawionych w nim przedmiotów.

Okazało się, że za włamanie i kradzież odpowiedzialny jest 41-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej oraz jego 24-letni kolega z powiatu radzyńskiego.

W trakcie rozmowy z policjantami stwierdzili, że tego



Okazało się, że pomysł na szybkie spieniężenie kradzionego auta nie wypalił

dnia wspólnie pili alkohol. Kiedy skończyli im się zapasy postanowili włamać się do pomieszczenia biurowego wynajmowanego przez znajomego. Tam ukradli m.in. laptopa, którego chcieli sprzedać. Znaleźli też kluczyki do dostawczego mercedesa.

Sprawcy wykorzystując kluczyki uruchomili auto. Po tym odjechali z miejsca zdarzenia z zamiarem jego sprzedaży. Zabrali też ze sobą znajdujący się tam sprzęt. Gdy nie znaleźli osób zainteresowanych zakupem pojazdu wrócili do miasta i pozostawili mercedesa

w tym samym miejscu. Policjanci odzyskali wszystkie skradzione przedmioty.

- Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Młodszy z nich opowiadał będzie dodatkowo za kierowanie pojazdem wbrew zakazowi. Na jego koncie widnieje dożywotni zakaz kierowania pojazdami. Wobec 41-latka i jego 24-letniego kompana prokurator zastosował dozór policyjny - informuje podkom. Barbara Salczyńska Pырchła, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

„Jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy”

Wójt i radni Sernik zbulwersowani wyrokiem sądu. „Liczy się tylko zdanie lesbijek i gejów, jak mamy wychowywać nasze dzieci”

- Sąd nie wziął pod uwagę uczuć religijnych katolików i głosu par heteroseksualnych, tylko lesbijek i gejów, których związki nie są zdolne do prokreacji, a mają nam mówić, jak mamy wychowywać dzieci - argumentował wójt Paweł Woźniak swój zamiar złożenia skargi na wyrok WSA w Lublinie. Sąd unieważnił uchwałę „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT”.

Deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT” radni jednogłośnie przyjęli 21 czerwca 2019 r. Był to drugi po Ostrowie Lub. w powiecie lubartowskim samorząd, który przyjął podobną deklarację. Jako trzeci uchwalił deklarację Kock. Uchwałę zaskarżył do WSA Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. 6 sierpnia w sądzie odbyła się rozprawa. WSA unieważnił uchwałę.

- W sposób bezprawny treść tej uchwały ingeruje w prawa i wol-

Wójt: Żebyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji.

ności jednostek. Uchwała ma charakter dyskryminujący i to z dwóch przyczyn. Po pierwsze - poprzez wykluczenie ze wspólnoty samorządowej grupy osób określanej jako LGBT. I po drugie - przez naruszenie godności prawa do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną - argumentował sędzia Robert Hałabis. Zapis uzasadnienia ustnego wyroku zamieścił na swojej stronie internetowej Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Zaskarżona uchwała w sposób ewidentny ma charakter władczy. Wskazano w niej, jak gmina ma traktować określone środowisko - osoby LGBT, w samej uchwale określone pojęciem „ideologii LGBT”. Sąd w niniejszym składzie szczerze wątpi, że istnieje ideologia LGBT - głosi uzasadnienie.

Nie są zdolni do prokreacji, nie będą nam mówić, jak wychowywać dzieci

Unieważnienie uchwały stało się tematem dyskusji na sesji Rady Gminy 14 sierpnia.

- Nasza gmina stała się słynna, było słyhać o nas w całej Polsce - powiedział wiceprzewodniczący Rady Gminy, Czesław Woźniak.

- Jest to ograniczanie wolności słowa. Mniejszości seksualne mogą wypowiadać się na każdy temat, mogą robić sobie, co chcą. Rzecznik Praw Obywatelskich w moim przekonaniu jest rzecznikiem mniejszości seksualnych, a nie wszystkich obywateli. Nie zostały w tym wyroku w żaden sposób wzięte pod uwagę uczucia religijne nas, katolików, nie zostało wzięte pod uwagę, co mamy do powie-

dzenia my i pary heteroseksualne - oburzał się na wyrok wójt. - Art. 48 Konstytucji jasno określa, że to rodzice decydują, jak należy wychowywać dzieci i wychowują zgodnie ze swoimi przekonaniami. Z drugiej strony sąd, powołując się na ten artykuł, w ogóle nie wziął pod uwagę par heteroseksualnych, tylko zapisy mniejszości seksualnych. Osoby homoseksualne, których związek nie jest zdolny do prokreacji i to ich zdanie się liczy, jak powinniśmy wychowywać nasze dzieci w szkole. Na to kompletnie się nie zgadzam. Wójt zapowiada skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. - Będę bronił praw rodziny do tego, abyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji. Dla mnie to jest kompletnie niedorzeczne i będę bronił zapisów tej uchwały - zapowiada i podkreśla, że jeśli ta droga

nie przyniesie skutku, wtedy będzie dążył do podjęcia nowej uchwały w nieco zmienionym brzmieniu, która gwarantowałaby rodzicom prawo decyzji co do wychowywania dzieci.

Sam prezydent powiedział, że to ideologia

Poparł go wiceprzewodniczący Rady Gminy. - Rada głosowała nad ideologią, a niektórzy kojarzą, że u nas jest „strefa wolna od LGBT”. Takiej strefy nie ma, jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy - powiedział.

- Sąd bardzo krzywdząco podszedł do naszej uchwały, bo określił, że coś takiego, jak ideologia LGBT, nie istnieje. Jeśli w taki sposób będziemy myśleli... Sam prezydent na którymś z wieców powiedział, że LGBT to nie są ludzie, tylko to jest ideologia. Jak się nie zgodzić z tymi słowami, jak ja uważam tak samo? Czy my jesteśmy przeciwni tym ludziom? Nie. Czy mamy jakieś strefy wyznaczone, do których ktoś nie ma wstępu? Nie. Jesteśmy bardzo tolerancyjni, wielokrotnie to na każdym kroku

powtarzam i nic nie mam do tych mniejszości seksualnych. Jednakże nie zgadzam się z tą kartą, która zakłada nauczanie dzieci i wczesną seksualizację - kontynuował wójt. Odnosił się do niedawnych starć aktywistów LGBT z policją w Warszawie.

- Jak to wygląda na ulicach, okazuje się, że człowiek heteroseksualny nie ma nic do powiedzenia, a nawet policja boi się reagować, bo zaraz są naciski odgórne. Mało tego, jeszcze głos z Europy, co już kompletnie wydaje się dziwne, tak nie powinno być - powiedział wójt. - Przychylam się do propozycji pana wójta, żeby się odwoływać do NSA w Warszawie. W naszej uchwale nie ma żadnego zapisu, ani jednego słowa, które byłoby sprzeczne z prawem obowiązującym w Polsce. Dlatego bardzo się dziwie takiemu werdyktowi WSA. Ale sąd, jaki jest, każdy widzi. Reformę sądów w naszym kraju powinniśmy przeprowadzić, bo męczymy się z tym i będziemy się męczyć długo, jeśli nie zrobimy tej reformy - powiedział przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

Marcin Kusyk

W walce z dzikami myśliwym mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko

Szykują rzeź dzików. Żeby zwalczyć afrykański pomór

Jeszcze niedawno liczebność dzików w naszych lasach szacowano na 1,1 tys. sztuk. Tymczasem Wojewoda wydał nakaz o odstrzeleniu prawie 5,2 tys. dzików. Po to, żeby zabezpieczyć się przed ASF-em. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika - zapewniają przedstawiciele służb weterynaryjnych.

Dziki, gospodarstwa blisko siebie i żniwa

Afrykański pomór świń rozprzestrzenił się w województwie lubelskim. Ognisk jest już u nas ponad 40. ASF to choroba, która jest śmiertelnym zagrożeniem dla dzików i trzody chlewnej. Szybko się rozchodzi między zwierzętami. Dotychczas na terenie powiatu lubartowskiego zlokalizowano pięć ognisk ASF-u w chlewniach w gminach Michów i Firlej. W sumie w tych gospodarstwach znajdowało się 75 świń. Wszystkie zostały wybite i zutylizowane. Dużo więcej ognisk występuje obecnie jednak na południu województwa, w powiatach zamoj-



dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii
Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna

skim czy biłgorajskim. W ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego.

- Sytuacja rozwija się od dwóch miesięcy, mamy już w województwie lubelskim kilkadziesiąt ognisk ASF. Na wystąpienie tej choroby w takiej skali w województwie złożyło się wiele czynników. Część z nich została już zdiagnozowana. Przede wszystkim chodzi o nadmierną presję wirusa ze środowiska naturalnego, wynikająca z bardzo dużej, wyższej niż szacowano, populacji dzików na terenie południowej części województwa. Ponadto mamy do czynienia z licznymi gospodar-

stwami, które występują na bardzo niewielkich obszarach w dużej bliskości. A to sprzyja szerzeniu się wirusa - powiedział w miniony czwartek na specjalnie zwołanej konferencji prasowej dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii. - Dodatkowo choroba występuje w okresie intensywnych prac polowych w związku ze żniwami i zbiorami w lipcu i sierpniu - dodał.

Ponad pięć tysięcy do odstrzału. Dziki na celowniku wojska

Remedium na występowanie kolejnych ognisk i szerzenie się wirusa

ASF ma być zmniejszenie populacji dzików na terenie województwa lubelskiego oraz zwiększenie działań w zakresie mobilizacji właścicieli trzody chlewnej do przestrzegania zasad bioasekuracji.

- Ta sytuacja jest skutkiem nie do końca dobrze realizowanych zadań w dwóch obszarach. Po pierwsze redukcji populacji dzików: zarządzone przeze mnie odstrzały sanitarny nie został w pełni wykonany. Po drugie, niestosowanie się do obostrzeń w ramach bioasekuracji przez rolników - podkreślił w czwartek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jednocześnie podpisał rozporządzenie o nowym odstrzale sanitarnym dzików. Ostrzelonych ma zostać dokładnie 5178 dzików w województwie lubelskim do końca grudnia br. Większy zakres i tempo mają też mieć poszukiwania padłych dzików, bo one też mogą być źródłem rozprzestrzeniania się ASF-u. W walce z dzikami myśliwym, którzy standardowo realizują odstrzały dzikiej zwierzyny, mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko. W akcji mają zostać użyte m.in. drony.

- Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna, znacznie

intensywniejsza niż dotychczas, jeśli chodzi o kwestie bioasekuracji. Bez przestrzegania tych zasad z ASF-em sobie nie poradzimy - dodał wojewoda.

Niedoszacowane dziki

Według przedstawiciela inspekcji weterynaryjnej zaprezentowane kilka miesięcy temu przez myśliwych szacunki dotyczące ilości dzików na terenie województwa, są zaniżone. Wynikało z nich bowiem, że dzików w naszym województwie było wówczas niespełna 1,1 tys. dzików.

- Dzików jest więcej. Padłych dzików naliczono już prawie 700 sztuk. Wskazują na to także szkody łowieckie, poczynione przez dziki. Wskazuje na to również ilość dzików już odstrzelonych w planie redukcji. Stąd decyzja wojewody o dodatkowym odstrzale. On został uzgodniony z kołami łowieckimi - przyznał Mirosław Welz i zaznaczył, że jego zdaniem dzików w województwie lubelskim jest ponad 10 tys. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika. Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii - dodał.

Płacą odszkodowania

Lech Sprawka zapowiedział też, że we współpracy z marszałkiem województwa, zamierza zaoferować rolnikom dodatkowe odszkodowania za okres zaniechania hodowli trzody chlewnej z powodu ognisk ASF-u.

- Wszyscy rolnicy, którzy w momencie wystąpienia ogniska spełniali wymagania bioasekuracji, otrzymają odszkodowanie w wysokości wartości rynkowej zwierząt, które zostały zutylizowane. Oprócz tego przysługuje mu odszkodowanie za zniszczone pasze czy inne elementy, które nie mogły być zdezynfekowane, a musiały być zniszczone - wyjaśnił Mirosław Welz.

Odszkodowania przysługują także tym rolnikom, których trzoda chlewna została zlikwidowana, bo ognisko zostało wykryte w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Rolnicy, których świnie są utylizowane, tracą narzędzie pracy. Nie mogą trzymać świń przez co najmniej nieco ponad 40 dni.

- W tym czasie rolnicy mogą liczyć na wsparcie od samorządów - zapewnił zastępca głównego lekarza weterynarii. - Rozmawiałem już o tym z marszałkiem województwa, który zadeklarował chęć wsparcia takich rolników - dodał wojewoda.

Dominik Smagała

Uwaga! Powiślak zbił Opolanina!

Aż dziewięć goli padło w spotkaniu Powiślaka z Opolaninem. Wprawdzie beniaminek z Opola Lubelskiego objął prowadzenie, to kolejne minuty należały do podopiecznych Kamila Witkowskiego. Ekipa z Końskowoli odniosła najwyższe zwycięstwo w historii występów w IV lidze.

Pięć bramek zdobył Jarosław Milcz. Powiślak rozbił aż 8:1 Opolanina, notując najwyższą wygraną w historii występów w IV lidze

Starcie lepiej rozpoczęli przyjezdni. Jakub Nowak zagrał ręką we własnym polu karnym, a Filip Drozd zdołał oszukać z 11 metrów Macieja Zagórskiego. Mający komplet punktów gospodarze nie zamierzali się poddawać i szybko wyrównali. Po centrze Damiana Bernata Jarosław Milcz główkował do celu. W 34 minucie Powiślak wygrywał. Bernat w sytuacji sam na sam uderzył wprost w bramkarza, ale dobitka Milcza głową okazała się skuteczna. Jeszcze przed przerwą „Berni” został sfaulowany przez przeciwnika w polu karnym, a Artur Sułek podwyższył z „wapna”.

W 54 minucie Milcz padł w obrębie „szesnastki”, co zauważył sędzia. „Sułi” jeszcze raz pewnie trafił do siatki, a od tego momentu Opolanin musiał radzić sobie w osłabieniu, gdyż gracz gości otrzymał drugą żółtą, a w konse-



Drugi z prawej autor pięciu goli - Jarosław Milcz. Powiślak rozbił aż 8:1 Opolanina, notując najwyższą wygraną w historii występów w IV lidze

kwencji czerwoną kartkę. Chwilę później Jakub Pryliński trafił w poprzeczkę.

20 minut przed końcem Milcz skompletował hat-tricka. Zawodnik pozyskany przed sezonem z Lublinianki Lublin sfinalizował rajd Sebastiana Wrzesińskiego. Nie minęło 120 sekund, a ten sam napastnik wykorzystał błąd obrońców, zabrał jednemu z nich piłkę i przelobował bramkarza. Dla 24-latkę było to dziewiąte trafienie w sezonie.

W 83 minucie Milcz znalazł się w sytuacji sam na sam z golkiperem. Po jego uderzeniu piłkę dotknął jeszcze Krystian Rodzik i wynik brzmiał 7:1. Mało? Kropkę nad „i” postawił Marcin Gil, który po uderzeniu z dystansu ustalił wynik zawodów.

- Poza jedną sytuacją, którą miał Opolanin, nic więcej nie mieli do strzelenia. Mają dużo jakości. Staramy się grać ofensywnie i to zapracowało. Każdy był zdziwiony, że wygraliśmy tak wysoko - mówi Kamil Witkowski, trener Powiślaka.



Nowym graczem Powiślaka został Rafał Kabasa

Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelskie 8:1 (3:1)

Bramki: Milcz 26', 34', 70', 72', 83', Sułek 42' (k), 55' (k), Gil 85' - F. Drozd 12'.

Powiślak: Zagórski - Olszewski (79' Kabasa), Ptaszyński, Banaszek, Nowak (73' Lisiewicz), Sułek, Sobolewski (82' Murat), Wrzesiński, Pryliński (73' Gil), Bernat (49' Kobus), Milcz.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Siudy, Matysiak, Sałasiński,



ROZMOWA Z Jarosławem Milczem, napastnikiem Powiślaka

Cały czas chcemy iść do przodu

Po raz który w życiu dobyłeś pięć goli w jednym meczu?

- Właśnie po raz pierwszy.

To wynik ponadprzeciętny...

- To zasługa całego zespołu.

Piłka szukała mnie w polu karnym i udało mi się wykorzystać wszystkie okazje.

Masz już na koncie osiem trafień...

- Spokojnie. Napastnik jest rozliczany z goli.

A Powiślak komplet punktów...

- Cieszymy się z każdego zwycięstwa i cały czas chcemy

iść do przodu. Udowadniamy jakość drużyny prowadzonej przez Kamila Witkowskiego. Mamy niezły zespół. Nie mamy chłopaków z łapanek, a dobrych zawodników, którzy potrafią grać w piłkę.

Komu dedykujesz trafienia?

- Całej drużynie. Piłka nożna to sport drużynowy. Sam bym nic nie zrobił.

Przed wami mecz u siebie ze Spartą Rejowiec Fabryczny...

- Zrobimy wszystko, by po raz kolejny wygrać i mieć komplet punktów po pięciu meczach.

Fliszkiewicz (76' Rodzik), Lutsyk, Koneczny (72' Wesołowski), Pałka (60' Król), D. Banach, F. Drozd (76' M. Banach).

Żółte kartki: Nowak - Siudy, Pałka, M. Banach.

Czerwona kartka: Siudy 53', za dwie żółte kartki. Sędziował: Szczółko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Kamil Witkowski, trener Powiślaka

Opolanin - Huragan 2:1
Górnik II - Bizon 1:2
Orleń - Włodawianka 1:2
Start - Lutnia 1:2
Powiślak - Sparta 3:1

Kabasa w Powiślaku
Trener Kamil Witkowski wypowiedział się, że kadra Powiślaka nie

mp

Puchar we środę

11 spotkań odbędzie się 26 sierpnia w ramach III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Niemal wszystkie mecze rozpocznią się o godz. 17:45. Wyjątkiem będzie starcie LKS-u Poniatoła z Avią II Świdnik zaplanowane na godz. 17:00. Spotkania będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana będzie seria rzutów karnych.

Wygrani awansują do kolejnej tury rozgrywek, które odbędą się 16 września o godz. 17:00. Do ekip zostaną dołosowane zespoły z III ligi z terenu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej (okręg).

PARY III RUNDY

Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna
Wisła Annopol - Lublinianka Lublin
Orzeł Urzędów - Powiślak Końskowola
Wisła II Puławy - Granit Bychawa
Piaskovia Piaski - Świdniczanica Świdnik
Janowianka Janów Lub. - Opolanin Opole Lub.
GKS Abramów - KS Drzewce
LKS Poniatoła Wieś - Avia II Świdnik
Stal Poniatoła - Garbarnia Kurów
Błękit Cychów - Polesie Kock

mp

Cenny punkt młodzieży

Górnik II Łęczna zremisował we Włodawie z Włodawianką. Nasi kończyli mecz w osłabieniu.

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego jako pierwsi cieszyli się z gola. Patryk Pułajdowicz pomknął lewą stroną, dośrodkował, a Cezary Zdunek dopełnił formalności. - Byłoby jeszcze piękniej, gdyby Marcel Obroślak wykorzystał sytuację sam na sam. Pospieszył się z decyzją i górą był bramkarz. Ponadto tuż nad poprzeczką główkował Piotrek Świeca, ale musiał zejść, gdyż odnowiła mu się kontuzja barku - mówi szkoleniowiec.

Gospodarze wyrównali tuż po przerwie. Kolejnego gola w IV lidze

zdołał Jakub Kawalec. - Zaatakowali nas jeszcze mocniej i wykorzystali złe ustawienie obrońców. Ponadto nasz bramkarz nie poszedł zbyt pewnie i napastnik uderzył do pustej bramki - dodaje. Łęcznianie bronili dobrego wyniku, a przez ostatni kwadrans robili to w osłabieniu, gdyż czerwoną kartkę za faul obejrzał Marcel Sobiesiak.

- Od początku nastawiliśmy na trudny mecz i oddaliśmy przeciwnikowi pole, ustawiając się w niskim pressingu. Dobrze sobie radziliśmy w defensywie. Pierwsza połowa mogła się podobać z naszej strony. Włodawianka starała się grać przede wszystkim skrzydłami, do których

piłka była bita góra przez środkowych obrońców. Niestety, znów zaspaliśmy na początku drugiej połowy. Później miejscowi osiągnęli przewagę, lecz to my mieliśmy idealną okazję, lecz strzał z daleka Cielebąka zatrzymał się na słupku. Skończyło się remisem na trudnym terenie - dodaje Damian Iwańczuk, zawodnik Górnika II Łęczna.

Włodawianka Włodawa - Górnik II Łęczna 1:1 (0:1)

Bramki: Kawalec 51' - Zdunek 37'.
Górnik II: M. Perdun - Kocyła, Sobiesiak, Tomasiak, Zdunek,

mp

Nasi w kadrach

Od 25 do 27 sierpnia w Białej Podlaskiej na obiektach Państwowej Szkoły Wyższej odbędą się konsultacje szkoleniowe dla zawodników w kategorii do lat 13 i 14. Selekcjonerzy powołali graczy z naszych klubów.

Wśród młodszych znaleźli się: Wiktor Denka (Górnik Łęczna), zaś

wśród starszych znaleźli się: Jakub Kucharuk, Jakub Mączka, Kacper Borowiec (wszyscy Wisła Puławy), Miłosz Kozuch (Orlik Lubartów) oraz Filip Wójtowicz, Jakub Babisz, Oliwier Fryt, Kamil Bajus, Michał Wachowicz (wszyscy Górnik Łęczna).

mp

Niezgoda z triumfem

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy sięgnął po pierwszy tytuł za wielką wodą.

Jarosław Niezgoda wraz z zespołem Portland Timbers wywalczył tytuł mistrzów turnieju MLS

is Back Tournament na Florydzie. Jego zespół wygrał 2:1 z Orlando City SC. W najważniejszym meczu 25-latek wszedł na boisko w 67 minucie w miejsce Jeremego Ebobissego. W turnieju były napastnik Legii Warszawa zdobył dwie bramki.

mp

IV LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Powiślak - Opolanin 8:1
Lutnia - Orleń 2:2
Bizon - Lublin. 2:3
Włodaw. - Górnik II 1:1
POM - Huragan 0:2
Sparta - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	4	12	19:6
2.	Huragan Między. Podl.	5	12	10:3
3.	Włodawianka Włodawa	5	10	10:5
4.	Opolanin Opole Lub.	5	10	9:9
5.	Lublinianka Lublin	5	9	9:7
6.	Lutnia Piszczac	5	7	7:7
7.	Bizon Jeleniec	5	6	6:8
8.	Sparta Rejowiec	5	6	3:10
9.	Orleń Łuków	5	4	6:12
10.	Start Krasnostaw	5	4	5:9
11.	Górnik II Łęczna	4	4	4:4
12.	POM Iskra Piotrowice	5	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Opolanin - Huragan (niedz., godz. 17:00), Górnik II - Bizon (niedz., godz. 11:00), Orleń - Włodawianka (sob., godz. 17:00), Start - Lutnia (sob., godz. 11:00), Powiślak - Sparta (sob., godz. 12:00), Lublinianka - POM Iskra.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Tomas. - Gryf 6:0
Świdnicz. - Granit 2:0
Grom - Victoria 0:1
Łada - Unia H. 0:2
Huczwa - Kłos 0:1
Kryszał - Unia B. 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	5	15	20:1
2	Świdniczanica Świdnik	5	12	13:6
3	Victoria Żmudź	5	10	8:4
4	Huczwa Tyszowce	5	9	11:4
5	Grom Różaniec	5	9	9:3
6	Kryszał Werbkowice	5	7	9:8
7	Granit Bychawa	5	6	5:8
8	Kłos Chełm	5	6	6:11
9	Unia Hrubieszów	5	6	4:9
10	Gryf Zamość	5	5	3:9
11	Unia Białopole	5	3	7:13
12	Łada Biłgoraj	5	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Gryf - Unia B., Kłos - Kryszał, Unia H. - Huczwa, Victoria - Łada, Granit - Grom, Tomasovia - Świdniczanica.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Mateusz Potynka, dziennikarz

Opolanin - Huragan 1:1
Górnik II - Bizon 2:2
Orleń - Włodaw. 1:4
Powiślak - Sparta 5:2
Start - Lutnia 0:0

mp

III liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 3:1 (2:0). Zagrało sześciu wychowanków

Rywal w sobotę oberwał po rogach

Róg, róg, róg! Gol, gol, gol! Takim okrzykiem kibice Orleńt często dopingują biało-zielonych przed wykonaniem rzutu rożnego. W sobotę musieli być usatysfakcjonowani. Właśnie kornery zadecydowały o wygranej Orleńt. Patryk Szymala trafił do bramki bezpośrednio z narożnika boiska. W środę Orleńta powalczą o kolejne trzy punkty w Zamościu, w niedzielę na Warszawską przyjedzie Chełmianka.

Trener Artur Bożyk nie zaskoczył składem, wydaje się, że w wypadku Orleńt można już mówić o „żelaznej jedenastce”. Goście przywieźli młody skład, złożony z zawodników aspirujących do znalezienia się w kadrze tegorocznego spadkowicza z Ekstraklasy.

Mecz rozpoczął się dobrze dla biało-zielonych. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Michała Kobialki przy bliższym słupku Arkadiusz Kot wyprzedził obroń-



Patryk Szymala, jak na kapitana przystało, był pierwszoplanowym bohaterem sobotniego meczu. Oprócz wślizgów i rajdów lewym skrzydłem popisał się najpierw asystą a potem golem bezpośrednio z rzutu rożnego. - Pierwszy raz w karierze strzeliłem prosto z kornera. W zasadzie to liczyłem, że ktoś tą piłkę wepchnie z bliska do bramki, ale okazało się to zbędne - wyznaje Szymala

ców i strzałem głową zdobył prowadzenie. Orleńta przeważały, jednak kontrataki gości były groźniejsze. Po jednym z nich w sytuacji sam na sam najpierw dobrą interwencją popisał się Bartosz Klebaniuk a sekundy potem Radosław Kursa wybił piłkę z linii bramkowej. W 29. min. kolejny kornier przyniósł podwyższenie wyniku: dośrodkowywał tym razem Szymala, a celnym strzałem głową popisał się Szymon Kamiński. Losy meczu rozstrzygnęły się w kilka minut po przerwie. Tym razem Szymala dośrodkował bliżej

linii bramkowej, bramkarz nie poradził sobie z mocno podkreśloną piłką i wepchnął ją do siatki. Przy wyniku 3:0 Bożyk dał szansę liczonej grupie młodzieżowców, chcąc wykorzystać okazję do „nabicia” punktów w klasyfikacji Pro Junior System, premiującej finansowo na koniec sezonu drużyny, które najczęściej wystawiały zawodników poniżej 21 roku życia i będących wychowankami klubu. W końcówce ambitna młodzież z Kielce zdobyła honorowego gola, jednak prowadzenie Orleńt nie było w żadnej chwili poważnie zagrożone.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Korona II Kielce 3:1 (2:0)

Bramki: Kot (4), Kamiński (29), Szymala (51) – P. Lisowski (77).

Orleńta: Klebaniuk – Nowosadko (56 Idzikowski), Chyla, Kursa (56 Baniulis), Szymala, Kot, Kamiński, Kobialka, Syryjczyk (60 Bożym), Kuźma (71 Kalita), Wojczuk (71 Korolczuk), Korona II: Osobiński – Więckowski, Pierzchała, Kościński (75 K. Turek), Bujak (79 Malec) – Przybysławski, Prętnik, P. Lisowski, D.Lisowski, Słabosz (46 Piróg) – Sowiński

Żółte kartki: Bożym – Kościński, K. Turek.
Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).
Widzów 500

W środę radzynianie udadzą się do Zamościa. Hetman przeżywa poważny kryzys organizacyjny i sportowy, więc każdy inny wynik niż wygrana gości będzie rozczarowaniem dla kibiców Orleńt. W niedzielę na Warszawską zawita, po raz

Wygra - przegra - zremisuje

Wyniki meczów najbliższych dwóch kolejek typuje kapitan Orleńt Patryk Szymala. Przyjęliśmy założenie, że mecz Podhale - Podlasie jednak dojdzie do skutku.

Nasz gość sprzed tygodnia Przemysław Kościński trafnie przewidział wygrane Avii z Podlasie, Orleńt z Koroną II i Wisłą Puław z Chełmianką. Nie docenił Lewartu, który zgarnął pełną pulę w meczu w Kraśniku.

Kolejka 26 sierpnia
Podhale Nowy Targ - Podlasie 4-0
Hetman Zamość - Orleńta 0 - 2
Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 1-2
Lewart Lubartów - ŁKS Łągow 2-2
Kolejka 29- 30 sierpnia
Podlasie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0-4
Wisła Puławy - Lewart 3-1
Orleńta - Chełmianka 2-1

trzeci tej wiosny, Chełmianka. W jej szeregach ujrzymy być może, dobrze znanego radzyńskiej publiczności, Krystiana Wójcika, który wiosną 2012 grał w drużynie Spomleku.

Zbigniew Smółko

Avia nie dała szans Podlasiu. Białek strzelał tacie

Trzeci mecz o punkty i druga porażka podopiecznych Władimira Geworkiana. Podlasie nie miało większych szans w Świdniku.

Można tylko „gdybać”, jak potoczyłyby się losy spotkania, gdyby w pierwszej akcji biało-zieloni pokusili się o trafienie. Niestety, tak się nie stało. Antoni Jemioł nie trafił do bramki, chociaż nieatakowany był kilka metrów od niej. Miejscomi odpowiedzieli w najlepszy sposób. Wojciech Białek uderzył bezpośrednio z rzutu wolnego i pokonał Oskara Kasperka. Jeszcze przed upływem pół godziny gry podwyższył Krystian Mroczek, który oddał dość słaby strzał, jednak nie poradził sobie z nim bramkarz Podlasia, który chwilę później został zmieniony przez Wiktora Krasowskiego.

W 26. minucie Avia miała idealną okazję do strzelenia gola. Sebastian Całka sfaulował w polu karnym Kamila Oziemczuka, jednak Białek nie trafił w bramkę z „wapna”. 38-letni napastnik zrehabilitował się jeszcze przed przerwą.

- Młodzież rządzi się swoimi prawami. Dobrze weszliśmy



Białczanie musieli przełknąć gorzkie zwycięstwo. W Świdniku nasi bramkarze musieli aż sześciokrotnie wyciągać piłkę z siatki

w mecz i gdybyśmy strzelili, mogłoby to wyglądać zupełnie inaczej. Straciliśmy dwie bramki i z chłopców zeszło ciśnienie. Będziemy przepłacać lepsze spotkania z gorszymi, ale musimy pamiętać, że od dwóch tygodni nie walczyliśmy o stawkę. Koronawirus w ekipach przeciwników nie daje nam normalnie grać. Podobnie będzie we środę. Zapewne nie zagramy z Podhalem, bo tam jest jakieś zakazanie - mówi Władimir Geworkian, opiekun Podlasia.

Po zmianie stron trwała dominacja gospodarzy. Przełamał się Dominik Maluga, który

w pierwszej połowie mógł pokusić się o trafienie. Hat-tricka skompletował Białek. Napastnik Avii bramki dedykował tacie Henrykowi, który kilka dni temu nagle odszedł z tego świata. Gola dołożył Eryk Ceglarski, który zaczął mecz na ławce rezerwowych. Biało-zieloni mieli tylko chwilę radości, kiedy z rzutu karnego trafił Kamil Kocioł po faulu na Kacperze Dmitruku. Filigranowy pomocnik uderzył w lewy róg Andrzeja Sobieszczyka. Golkipper Avii wyczuł strzał, lecz był bez szans.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 6:1 (3:0)

Bramki: Białek 11', 39', 67', K. Mroczek 29', Maluga 62', Ceglarski 73' - Kocioł 85' (K).

Avia: Sobieszczyk - Dobrzyński (64' Drozd), Mykityn, Kursa (64' Górka), Niewęgłowski, Maluga (68' Szpak), Wójcik, Uliczny, Oziemczuk (46' B. Mroczek), K. Mroczek (68' Ceglarski), Białek.

Podlasie: Kasperk (33' Krasowski) - Jemioł (50' Mierziński), Chmielewski (50' Skrodziuk), Kosieradzki, Całka (71' Olszewski), Dmitruk, Nieścieruk, Szabaciuk, Kocioł, Martyniak, Zabielski (71' Dmowski).

Żółte kartki: Sobieszczyk, K. Mroczek - Kosieradzki, Kocioł, Całka.
Sędziował: Bińkowski (Kielce).

ZAWODNIK MA GŁOS

Kacper Dmitruk, Podlasie

Doświadczenie wzięło górę

To nie był dzień Podlasia. Avia była tego dnia dużo lepiej przygotowana. Doświadczenie wzięło górę. O wyniku zdecydowały nasze indywidualne błędy. Były momenty, że graliśmy jak równy z równym, lecz za to nie ma punktów

Tylko w sobotę

Podlasie niemal na pewno nie zagra w środę w Nowym Targu.

Gracze Podhale zapewne będą musieli pauzować ze względu na dodatni wynik na COVID-19. Z tego powodu nie doszły do skutku mecze z: Siarką Tarnobrzeg, Wisłą Sandomierz, jak również starcie Pucharu Polski z Pogonią Szczecin.

Najbliższe starcie o punkty odbędzie się w sobotnie południe. Do Białej Podlaskiej przyjedzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Zespół Marcina Sasala kilka dni temu sprawił ogromną niespodziankę, eliminując z Pucharu Polski Wisłę Kraków, wygrywając 2:1. W doliczonym czasie gry gola zdobył Szymon Stanisławski, były zawodnik Wisły Puławy i Orleńt Radzyń Podlaski.

mp

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Mateusz Połyńska, dziennikarz

Podhale - Podlasie 2:0
Lewart - ŁKS Łągow 1:1
Wisłoka - Wisła P. 0:1
Hetman - Orleńta 1:3
Podlasie - KSZO 0:2
Orleńta - Chełmianka 1:2
Wisła P. - Lewart 2:0

III LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Orleńta - Korona II 3:1

Bramki: Kot 4', Kamiński 29', Szymala 51' - P. Lisowski 77'.

Wisła P. - Chełm. 2:1

Bramki: Kacprzycki 62' (K), Paluchowski 80' - Myśliwiecki 57'.

Avia - Podlasie 6:1

Bramki: Białek 11', 39', 67', K. Mroczek 29', Maluga 62', Ceglarski 73' - Kocioł 85' (K).

Stal K. - Lewart 0:3

Bramki: Fularski 9', Żelisko 52', 82'.

Wiązownica - Siarka 1:7

Bramki: Rop 90' (K) - Józefiak 8', 13', Wolski 17', 53', Rogala 38', 74', Gajewski 72'.

Łągow - Wisłoka 3:1

Bramki: Remut 24' (K), Balotelli 54', 72' - Pawlak 10'.

Sokół - Hetman 3:0

Bramki: King 13', Majda 39', Pikiel 84'.

Stal St. - Wólczanka 4:3

Bramki: Fidziukiewicz 7', 88', Waszkiewicz 61', Jarosz 78' - Pietluch 34', 84', Bała 67'.

Wisła S. - Podhale - przeł.

Cracovia II - Jutrzenka - przeł.

KSZO - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	5	15	15:6
2.	Wisła Sandomierz	4	12	10:1
3.	Sokół Sieniawa	4	12	11:4
4.	ŁKS Łągow	5	10	8:4
5.	Lewart Lubartów	5	7	7:6
6.	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
7.	KSZO Ostrowiec Św.	3	6	5:4
8.	Stal Kraśnik	5	6	5:8
9.	Wisłoka Dębica	5	6	6:9
10.	KS Wiązownica	5	6	9:15
11.	Avia Świdnik	4	6	9:5
12.	Orleńta Radzyń Podlaski	3	6	5:4
13.	Siarka Tarnobrzeg	4	4	7:3
14.	Chełmianka Chełm	5	4	6:9
15.	Stal Stalowa Wola	2	3	5:6
16.	Podlasie Biała Podl.	3	3	3:8
17.	Wólczanka Wólka Półk.	4	3	7:9
18.	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3

NASTĘPNE KOLEJKI

(26.08., środa): Lewart - ŁKS Łągow (godz. 17:00), Wisłoka - Wisła P. (godz. 17:00), Hetman - Orleńta (godz. 17:00), Podhale - Podlasie (godz. 17:00), KSZO - Avia, Korona II - Cracovia II, Chełmianka - Sokół, Siarka - Stal K., Wisła S. - KS Wiązownica, Jutrzenka - Stal St., Wólczanka - pauza.

(29/30.08.): Podlasie - KSZO (sob., godz. 12:00), Wisła P. - Lewart (niedz., godz. 17:00), Orleńta - Chełmianka (niedz., godz. 17:00), Avia - Wólczanka, KS Wiązownica - Podhale, Stal K. - Wisła S., ŁKS Łągow - Siarka, Sokół - Wisłoka, Cracovia II - Hetman, Stal St. - Korona II, Jutrzenka - pauza.

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Wojciech Machnowski, zawodnik Granicy Terespol

Lewart - ŁKS Łągow 2:1
Wisłoka - Wisła P. 1:3
Hetman - Orleńta 0:2
Podhale - Podlasie 0:1

Podlasie - KSZO 1:0
Wisła P. - Lewart 4:1
Orleńta - Chełmianka 0:2

mp

Lider mieszka w Puławach

Wisła wygrała piąty mecz z rzędu i z kompletem punktów została samodzielnym liderem III ligi. Gracze Mariusza Pawlaka jako pierwsi stracili gola, jednak potrafili się podnieść.

Spotkanie lepiej mogli zacząć gracze Tomasa Złomańczuka, który został szkoleniowcem Chełmianki. Błąd popełnił Kacper Kołotyło, zaś Paweł Myśliwicki dograł do Oleksieja Prytulaka. Uderzenie Ukraińca z bramki wybił Rafał Kiczuk. W odpowiedzi żaden z zawodników nie doszedł do piłki zagranej wzdłuż bramki przez Adriana Paluchowskiego.

Po niespełna kwadransie drugiej połowy dośrodkowanie z rzutu różnego Tomasza Brzyskiego dotarło do Myśliwieckiego, który trafił głową do siatki. Wisła odpowiedziała bardzo szybko. Sebastian Ciołek sfaulował Paluchowskiego w polu karnym, a sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Łukasz Kacprzycki, który nie dał szans bramkarzowi.

Podopieczni Pawlaka dążyli do tego, by po raz piąty wygrać w sezonie. Udało się w 80 minucie. Bartłomiej Bartosiak zacentrował do Paluchowskiego, który precyzyjnym uderzeniem głową zapewnił Wisłę komplet punktów. Wcześniej blisko szczęścia



Adrian Paluchowski zdobył swojego trzeciego gola w barwach Wisły

byli: Emil Drozdowicz i Bartosiak, lecz za każdym razem pewnie między słupkami zachowywał się Ciołek.

- Było widać, że Chełmianka jest dobrze zorganizowanym zespołem. Mają nowego trenera, ale potrzeba czasu, żeby zaistniała. Mamy dwa zespoły Wisły. Jeden, który gra na wyjeździe i u siebie. Cieszy zwycięstwo, postawa niektórych zawodników. Może nie będziemy grać nie wiem jak pięknie, ale skutecznie. Nie wszystko musi nam wyjść, jesteśmy tylko ludźmi. Stworzyliśmy mniej sytuacji niż w Zamościu, ale zwyciężyliśmy. Po raz kolejny mój zespół potrafił triumfować, chociaż jako pierwsi straciliśmy bramkę - mówi Mariusz Pawlak, opiekun Wisły.

Wisła Puławy - Chełmianka Chełm
2:1 (0:0)

Bramki: Kacprzycki 62' (k), Paluchowski 80' - Myśliwiecki 57'.
Wisła: Kołotyło - Bragiel (46' Kubań), Kiczuk, Cyfert, Cheba, W. Puton (46' Drozdowicz), Skalecki, Kacprzycki (84' Pielach), Zając (58' Bartosiak), K. Puton, Paluchowski.

Chełmianka: Ciołek - Brzozowski, Kanarek, Wawryszczuk (86' Skoczylas), Myśliwiecki, Grądz (83' Dąbrowski), Wołos, Kotowicz, Brzyski, Bendera (72' Bonin), Prytulak (72' Wójcik).

Żółte kartki: Kiczuk, Skalecki - Wawryszczuk, Wołos.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).
Widzów: 500.

Do Dębicy i z Lewartem

Obecny tydzień oznacza dwie kolejki w III lidze.

We środę podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzają się w Dębicy z Wisłoką, zaś w niedzielę podejmą Lewart Lubartów. Szczególnie ten drugi mecz będzie bardzo interesujący, gdyż w drużynie rywali występuje spora rzesza byłych Wiślaków.

ROZMOWA Z Konradem Szczotką, wychowankiem Wisły i zawodnikiem Lewartu

Żeby Leoś był dumny z tatusia

Najbliższa niedziela będzie wyjątkowym dniem w twoim życiu?

- Oczywiście. Jestem wychowankiem Wisły i pochodzę z Puław. Na stadionie przy Hauke Bosaka zawsze grałem jako zawodnik gospodarzy. Teraz po raz pierwszy wyjdę jako gość. Nigdy nie byłem w szatni dla przyjezdnych. Wszystko przede mną.

Jak będzie wyglądała twoja droga na stadion?

- Mam pięć minut piechotką, więc nawet nie będę odpalał samochodu.

Przed tobą nietypowe emocje?

- Oczywiście. Jestem zawodnikiem Lewartu i zrobię wszystko, by to mój obecny klub zgarnął trzy punkty. Wciąż jestem graczem Wisły Puławy, a występuję w Lubartowie na zasadzie wypożyczenia.

A gdybyś zdobył gola?

- Oby tak się stało. Jeśli nawet strzeliłbym, nie byłoby „jazdy na kłacie”, a umiarkowana radość. Mam duży szacunek do mojego klubu, który mnie wychował.

Wisła wywalczy awans?

- Widać od początku sezonu, że taki jest cel. Transfery mogą świadczyć, że w Puławach chcą powrotu do drugiej ligi.

Awansują?

- Tak.

Przez ile będziesz grał w Lewarcie?



- Jestem wypożyczony do końca sezonu, ale zimą będę mógł wrócić, oczywiście, jeśli trener będzie mnie widział w składzie.

Chciałbyś wrócić?

- Oczywiście.

Kto z bliskich wybierze się na mecz?

- Będą rodzice, rodzeństwo, znajomi i być może moja żona Ola z Leosem.

Dla synka będzie to pierwsze spotkanie w życiu?

- Dokładnie. Przyszedł na świat kilka tygodni temu. Mam nadzieję, że będzie miał powody do radości i będzie dumny z tatusia?

Będziesz chciał, by również został piłkarzem? Twój tata Stanisław bardzo chciał, by tak się stało z tobą i dopiął swego...

- Nie będę napierał, sam wybierze. Ostatnio spał, gdy jechałem na mecz z KS-em Wągrownica. Podszedłem do niego i powiedziałem, że jadę grać o punkty. Uśmiechnął się.

Dobrze odrobiona lekcja Lewartu. „Stadiony świata” Żeliski

Znakomity wynik lubartowian. Białoniebiescy rozbili Stal Kraśnik aż 3:0. Oba zespoły kończyły mecz w niepełnym składzie.

W okresie przygotowawczym oba zespoły zagrały w sparingu. Podopieczni Bogdana Bławackiego triumfowali aż 4:0. Już po kilkunastu minutach było pewne, że Stal wygra, gdyż zdołała zdobyć aż trzy bramki. - Mamy do czynienia z dobrze odrobioną lekcją. Od tamtego spotkania wskoczyliśmy na wyższy poziom, jeśli chodzi o organizację gry. Wystrzegamy się takich błędów. Sparringi są po to, by się uczyć i wyciągać wnioski. Udało się? Oczywiście. Przecież przegraliśmy różnicą czterech goli, a teraz triumfowaliśmy 3:0. Tylko się cieszyć. Ponadto przeciwnik nie miał wielkich sytuacji, może jedną, pod koniec pierwszej połowy, a piłka trafiła prosto w Adriana Wójcickiego. Zagrał nam jedynie po stałych fragmentach gry - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Podopieczni Tomasza Bednaruka idealnie weszli w mecz. Już w 9 minucie Grzegorz Fularski dał naszym prowadzenie. Po centrze Dawida Pożaka piłka przeszła na drugi słupek, gdzie Marcin Świech zgrał wzdłuż bramki, a „Fular” głową dopełnił formalności. Jeszcze przed przerwą mógł i powinien podwyższyć Krystian Żelisko. Niestety, po rzucie różnym przestrzelił głową z najbliższej odległości.

Gracz wypożyczony z Wisły Puławy (nie będzie mógł zagrać w niedzielnej starcie z Dumą Powiśla) zrehabilitował się tuż po zmianie stron, kiedy po dośrodkowaniu na dalszy róg bramki dopełnił formalności, uderzając do pustej bramki gospodarzy. Młody napastnik jeszcze raz wpisał się na listę strzelców w 82 minucie. Wówczas na boisku w ekipie gospodarzy nie było już ukaranego czerwoną kartką Jakuba Czeleja. Chwilę później to samo spotkało Juliana Tadowskiego. Jako pierwszy za przewinienie musiał zejść Marcin Świech z naszego zespołu. - To była bezsensowna sytuacja. Marcin był faulowany i nic wielkiego by nie było. Niepotrzebnie kopnął rywala bez piłki. Zapewne czeka go przerwa w meczach o punkty. Raczej nie pomoże nam w najbliższych dwóch meczach - mówi szkoleniowiec Lewartu.

A gol na 3:0? Po szybkim ataku Konrad Szczotka podał do „Żelka”, który znajdował się w narożniku pola karnego. Popatrzył i przymierzył w samo okienko. „Stadiony świata”. Żaden bramkarz nie byłby w stanie sięgnąć piłki. W Kraśniku zapewne długo nie padnie taki piękny gol.

Stal Kraśnik - Lewart Lubartów
0:3 (0:1)

Bramki: Fularski 9', Żelisko 52', 82'.

Lewart: Wójcicki - Michałow, Ponurek, Zbiciak, Świech, Pożak, Fularski, Aftyka (80' Buczek), Szczotka, Najda, Żelisko.
Żółta kartka: Szczotka.
Czerwona kartki: Czeleja 80', za dwie żółte kartki, Tadowski 84', za dwie żółte kartki - Świech 67', za kopnięcie rywala.

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podhale - Podlasie 3:0
Lewart - ŁKS Łagów 2:0
Wisłoka - Wisła P. 0:2
Hetman - Orleń 0:2

Podlasie - KSZO 0:2
Orleń - Chełmianka 1:1
Wisła P. - Lewart 1:2

Wzmocniony beniaminek

We środę piłkarze Lewartu podejmą innego beniaminka - ŁKS Łagów. Zespół Ireneusza Pietrzykowskiego wystartował bardzo dobrze.

Przed sezonem do ekipy doszedł Piotr Rogala z Wisły Puławy, Adam Imiela z II-ligowej Legionovii Legionowo, zaś w tygodniu doszło do dużego transferu. W ŁKS-ie zagra Adam Mójta. 34-latek obrońca w poprzednich rozgrywkach grał w II-ligowej Pogoni Siedlce. W 27 meczach zdobył pięć goli. W CV ma grę w Ekstraklasie w barwach: Odry



Krystian Żelisko (z prawej) popisał się przepięknym strzałem z narożnika pola karnego, pieczętując wygraną 3:0 w Kraśniku ze Stalą (fot. Krystian Żelisko)

Wodzisław, GKS-u Bełchatów, Podbeskidzia Bielsko-Biała, Wisły Kraków oraz Piasta Gliwice.

Wspomnień czar w Puławach

W niedzielę lubartowian czeka bardzo trudne zadanie. Zmierzą się z Wisłą Puławy, która jest głównym kandydatem do awansu.

Dla wielu zawodników z Lewartu będzie to powrót na stadion, na którym występowali w przeszłości. W tej grupie są: Michał Budzyński, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Nowak, Dawid Pożak, Krystian Żelisko oraz wychowanek Wisły - Kon-

rad Szczotka. Niegdyś w ekipie „Dumy Powiśla” występował Tomasz Bednaruk, obecny trener białoniebieskich.

- Oszukałbym, gdybym powiedział, że mecz z Wisłą to takie samo starcie jak z KS-em Wągrownicą czy Podhalem Nowy Targ. Wymienieni gracze oraz ja spędziliśmy tam dużo pięknych chwil. Sam wraz z zespołem wywalczyliśmy awans do II ligi. Pojawił się potężny sponsor - Grupa Azoty, stadion został oddany do użytku. „Budyń”, „Nowy”, „Maks”, „Szczotki” mieli udział przy awansie na zaplecze Ekstraklasy. Wszyscy będą chcieli pokazać się z dobrej strony. Teraz jesteśmy w Lewar-



Kuba w Lewarcie. Po trzyipółletnim pobycie w Chełmiance Chełm do Lewartu wrócił Jakub Niewęgłowski. 27-latek jest wychowankiem Wodnika Siemień, a następnie grał w barwach Victorii Parczew. Został wypatrzony przez lubartowian i trafił do drużyny przed sezonem 2013/2014. Przez trzy i pół roku stanowił ważne ogniwo drużyny, z którą wywalczył awans do III ligi i przeniósł się do Chełmianki. Dla Lewartu wystąpił w 96 spotkaniach. W IV lidze rozegrał 64 mecze, zaś o szczebel wyżej 32 razy

cie i skupiamy się na tym, by odebrać punkty Wiśle - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Wraca „Nowy”

Na mecz z Wisłą do składu wróci Konrad Nowak. 35-latek odcierpi karę trzech meczów za czerwoną kartkę, którą otrzymał w spotkaniu z Wisłą Sandomierz.

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal przegrała z rezerwami Motoru



Poniatowianie za mało grali w sobotę piłką. Inicjatywa było po stronie gospodarzy

Drugiej porażki w sezonie 2020/2021 doznali gracze „Stalówki”. Żółto-niebiescy przegrali w sobotę na wyjeździe z Motorem II Lublin 0:3.

Drugi wyjazd i druga porażka w bieżących rozgrywkach. Przy pierwszej próbie poniatowianie przegrali na wyjeździe z Garbarnią Kurów, teraz mieli dużo trudniejszą przeprawę. W minioną sobotę żółto-niebiescy zmierzili się z faworytem całych rozgrywek - rezerwami Motoru Lublin. I tym razem górą byli rywale.

Wynik spotkania po kwadransie gry otworzył Kacper Śledź, wykańczając bardzo szybką kontrę gospodarzy, którzy przejęli piłkę po niedokładnym podaniu Sebastiana Pydy I. W drugiej połowie Motor dołożył jeszcze dwa trafienia, oba autorstwa Arkadiusza Bednarczyka. Pierwsze to efektowny strzał z dystansu, drugie to skutecznie wykonany rzut karny.

Motor II Lublin – Stal Poniatowa
3:0 (1:0)

Bramki: Śledź 15', Bednarczyk 70', 76' (k).

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	4	12	19-2
2	Motor II Lublin	4	12	16-8
3	Wisła II Puław	4	9	13-8
4	LKS Stróża	4	7	10-10
5	Orzeł Urzędów	4	6	8-6
6	Avia II Świdnik	3	6	10-7
7	Stal Poniatowa	4	6	8-6
8	Piaskovia Piaski	4	6	8-12
9	Orion Niedrzwica Duża	3	4	5-5
10	Sokół Konopnica	4	4	12-13
11	Garbarnia Kurów	4	4	8-9
12	Tęcza Bełżyce	4	3	4-11
13	GKS Niemce	4	3	5-13
14	Mazowsze Stężyca	4	3	4-8
15	Polesie Kock	4	3	5-14
16	MKS Ryki	4	3	12-15

Motor II: Lach – Janiszek, Zbiaciak, Skorek, Wójtowicz, Wójcik (80' Czarnecki), Bednarczyk, Gierała (65' Sobstyl), Baryła (65' Ściegienny), Śledź, Knap (86' Łapiński).

Stal: Rybarczyk – S. Pyda II (90' S. Węgorowski), Pikula, Kucharczyk (9' Radziejewski), Tadeusz, Sobkowicz, S. Pyda I, Sujka (46' Łubkowski), Parada (63' Żyszkiewicz), Poleszak, Stałęga (70' Gąsiorowski).

Wyniki 4 kolejki:

Motor II - Stal 3:0
Orion - Avia II (goście nie dojechali)
Wisła II - Tęcza 2:0

ZAGRAJĄ Z ORIONEM

W następnej kolejce Stal zmierzy się na swoim boisku z Orionem. Drużyna z Nie-dzwicy Dużej w miniony weekend nie grała, bo na mecz nie dotarł zespół Avii II Świdnik. W poprzednich trzech spotkaniach Orion zaliczył wygraną 2:0 z Tęczą Bełżyce, wyjazdowy remis 2:2 z Sokołem Konopnica oraz porażkę na własnym boisku 1:3 z Motorem II. W poprzednim sezonie w meczu Stali z Orionem w Poniatowej był remis 1:1

TYP WSPÓLNOTY
Stal - Orion 2:2

Orzeł - Ryki 4:2
Janowianka - Mazowsze 2:0
Niemce - Piaskovia 1:3
Garbarnia - Stróża 2:2
Sokół - Polesie 4:0

Następna kolejka (29-30.08.):

Stal - Orion (30.08., g. 16),
Polesie - Motor II, Stróża - Sokół,
Piaskovia - Garbarnia, Mazowsze - Niemce, Ryki - Janowianka,
Tęcza - Orzeł, Avia II - Wisła II

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Nasi w A-klasie

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 2 kolejki:

Gościeradów - Lublin 0:5
Poniatowa Wieś - Elżbieta 6:3
Płomień - Kowalin 0:1
Annopol - Iskra 4:2
Stal II - Wisła 3:2
Stok - Potok Wielki 3:2
Ruch - Unia 3:1
Sygnał - Perła 2:6

Wyniki 3 kolejki:

Żyrzyniak - Amator 3:0
Wodniak - Draco 3:4
Wilki - Bogucin 1:4
Gabaryty - Wawel 0:1
Serokomla - Michów 5:1
Drzewce - Góra Puławska 7:0
Hetman - Kadet 10:1
Skrobow - Orły (przełożony)

Następna kolejka (29-30.08.):

Amator - Kadet, Orły - Hetman,
Góra Puławska - Skrobow, Michów - Drzewce, Wawel - Serokomla, Bogucin - Gabaryty, Draco - Wilki (29.08., g. 16), Żyrzyniak - Wodniak (30.08., g. 16)

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 2 kolejki:

Amator - Hetman 2:3
Kadet - Skrobow 2:3
Orły - Drzewce 0:5
Góra Puławska - Serokomla 3:4
Michów - Gabaryty 1:2
Bogucin - Wodniak 4:2
Draco - Żyrzyniak 0:4
Wilki - Wawel 3:2

Wyniki 3 kolejki:

Perła - Gościeradów 6:3
Unia - Sygnał 8:0
Potok Wielki - Ruch 2:6
Wisła - Stok 0:4
Iskra - Stal II 1:3
Kowalin - Annopol 6:7
Elżbieta - Płomień 4:2
Lublin - Poniatowa Wieś 3:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Annopol	3	9	19-9
2	Ruch Popkowie	3	9	11-4
3	Stok Zakrzówek	3	9	9-2
4	LKS Kowalin	3	6	10-8
5	LKS Poniatowa Wieś	3	6	12-9
6	Perła Borzechów	3	6	13-7
7	Stal II Kraśnik	3	6	8-7
8	Sygnał Lublin	3	6	13-6
9	Unia Wilkołaz	3	3	9-5
10	Iskra Krzemień	3	3	6-7
11	LKS Potok Wielki	3	3	8-11
12	LKS Gościeradów	3	3	7-11
13	GLKS Elżbieta	3	3	8-13
14	Płomień Trzyszcza Duży	3	0	2-8
15	Wisła Józefów	3	0	3-15
16	Sygnał Chodel	3	0	2-18

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drzewce	3	9	25-0
2	Hetman Gołęb	3	9	19-3
3	Żyrzyniak Żyrzyn	3	9	11-0
4	Serokomla Janowiec	3	9	11-4
5	BKS Bogucin	3	6	8-7
6	Draco Kowala	3	6	9-10
7	Wilki Wilków	3	6	7-8
8	Wodniak Piotrowin-Łaziska	3	3	10-10
9	KS Góra Puławska	3	3	4-11
10	Wawel Wąwolnica	3	3	5-8
11	LKS Skrobow	3	3	3-8
12	Gabaryty Dęblin	3	3	2-3
13	Amator Rososz-Leopoldów	3	0	5-11
14	GLKS Michów	3	0	4-10
15	Orły Kazimierz Dolny	3	0	0-7
16	Kadet Lisów	3	0	3-26

Następna kolejka (29-30.08.):

Gościeradów - Poniatowa Wieś (30.08., g. 15), Płomień - Lublin, Wisła - Elżbieta (30.08., g. 17), Stal II - Kowalin, Stok - Iskra, Ruch - Wisła (30.08., g. 17), Sygnał - Potok Wielki (29.08., g. 17), Perła - Unia

dsm

Wakacyjne granie w plażówkę w Poniatowej



Turniej Siatkówki Plażowej w kat. OPEN 50+. Górny rząd od lewej: Tomasz Wiaderny - Radom, Mirosław Hałas - Motycz, Jarosław Surma - Radom, Zbigniew Pałka - Lublin, Artur Tomaszewski i Marek Skrzyński - Przysucha, Ryszard Jaworski - Lublin, Andrzej Błaszczuk - Lublin, Marcel Ostrowski - Świdnik, Henryk Karaś - Świdnik, Andrzej Gasiński - Chodel, Jarosław Pawłowski - Bychawa, Zbigniew Gębala - Puławy, Robert Tałaj - Dęblin, Daniel Piłat - sędzia, Robert Zieliński - Lublin, Radosław Mroczkowski - sędzia, Barbara Burzyńska - dyrektor OSiR, Mirosław Mroczkowski - Poniatowa, Janusz Mroczkowski - Poniatowa, Tomasz Gołofit - Opole Lub.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatowej tradycyjnie już zorganizował wakacyjne turnieje siatkówki plażowej. Rywalizowano w trzech kategoriach: 50+, OPEN oraz dziewcząt.

Turniej Siatkówki Plażowej w kat. OPEN 50+ (23 sierpnia):

I miejsce: Robert Zieliński i Andrzej Błaszczuk - Lublin
II miejsce: Zbigniew Gębala i Robert Tałaj - duet puławsko - dębliński
III miejsce: Artur Tomaszewski i Marek

Skrzyński - Przysucha

Turniej Siatkówki Plażowej w kat. OPEN (15 sierpnia):

I miejsce: Łukasz Wełna i Marcin Cywka
II miejsce: Paweł Abramowicz i Tomasz Kijak
III miejsce: Oliwa i Rafał Wójcik

Dziewcząt (14 sierpnia):

I miejsce: Michalina Wnuk i Aleksandra Kramek
II miejsce: Lena Biegaj i Kinga Żywicka
III miejsce: Nadia Szmit i Kinga Krupa

dsm



I miejsce w Turnieju Siatkówki Plażowej w kat. OPEN - Łukasz Wełna i Marcin Cywka



I miejsce w Turnieju Siatkówki Plażowej Dziewcząt: Michalina Wnuk i Aleksandra Kramek

Puławscy rowerzyści oddali hołd tragicznie zmarłej miłośniczce roweru

Dwa tygodnie temu w wyniku brawurowego zachowania kierowcy samochodu zginęła Karolina Kraska z Puław, żona, mama dwóch małych dziewczynek - Julki i Majki, miłośniczka jazdy na rowerze. Wypadek ten po części zainicjował specjalną akcję, mającą na celu uświadomienia potrzeby poprawy bezpieczeństwa rowerzystów na drogach.

„Zginęła nasza koleżanka”

Ponad setka rowerzystów w minioną sobotę przejechała przez Puławę do miejsca, gdzie zginęła Karolina, tam przyjaciele zapalili symboliczny znicz. Rowerzyści wyruszyli spod hali MOSiR. Trasa przebiegała ulicą Centralną, Piłsudskiego, Zieloną i Kazimierską do Parchatki. Organizatorami wydarzenia były grupy: Puławskich Rajdów Rowerowych, BikeClub UMCS i Porozumienie Rowerowe - Lublin Rowerem.

Jak podkreślają inicjatorzy akcji przejazd ma na celu zwrócenie



Rowerzyści wystartowali spod hali MOSiR, przejechali ulicą Centralną, Piłsudskiego, Kazimierską do miejsca wypadku w Parchatce

uwagi innych uczestników ruchu na problem bezpieczeństwa rowerzystów, jako niechronionych uczestników ruchu drogowego.

- Karolina zginęła 10 sierpnia, w czwartek zginęła młoda rowerzystka z okolic Torunia, 15 sierpnia w Bieszczadach została potrącona moja koleżanka z Lublina, to wszystko z winy kierowców. Jako były kierowca zawodowy i teraz aktywny rowerzysta dużo jeżdżę po całej Polsce, rowerzyści też nie są święci, każdy popełnia błędy, ale uważam, że najczęściej popełniają je kierowcy - mówi Andrzej Szczygieł, jeden z organizatorów rajdu.

- Boję się jeździć po ulicach. A po ostatnim wypadku boję się jeszcze bardziej. Boję się dziecko samo wypuszczać na rower. Nawet na przejściach dla pieszych jest niebezpiecznie. Zwłaszcza, gdy jest prawoskręt. Miałam taką sytuację, na takim właśnie przejściu, gdzie kierowca chciał we mnie wjechać, to był moment, centymetry się przede mną zatrzymał. Mieszkam w Puławach, zazwyczaj wszędzie jak jest pogoda dojeżdżam rowerem. Na wycieczki rowerowe jeżdżę tak, by nie korzystać z ruchliwych dróg, w mieście jadę po chodniku, gdzie są ścieżki rowerowe tam ścieżką, nie zjeżdżam na jezdnię -



Katarzyna Michalska,
uczestniczka rajdu

- Boję się jeździć po ulicach. A po ostatnim wypadku boję się jeszcze bardziej. Boję się dziecko samo wypuszczać na rower

mówi Katarzyna Michalska, jedna z uczestniczek rajdu.

Co zrobić, by poprawić tę sytuację?

- Przede wszystkim na kursach dla młodych kierowców, bardziej uczulać na zachowanie w stosunku do pieszych, rowerzystów i możliwych wydarzeń na jezdni. My nie jesteśmy chronieni, niczym, nam się największa krzywda dzieje. Trzeba rozmawiać o tym w szkołach, młodzież nie zdaje sobie sprawy, jakie błędy popełniają i jakie, czasem mają zwykłe szczęście. Naślądować, że rowerzyści są wszędzie



Andrzej Szczygieł,
jeden z organizatorów rajdu

- Rowerzyści też nie są święci, każdy popełnia błędy, ale moim zdaniem najczęściej popełniają je kierowcy

i trzeba na nich uważać. Nawet, jak samochód szybko przejedzie koło rowerzysty, to pęd powietrza może go przewrócić, poleci albo pod samochód albo na pobocze. Potrzeba więcej ścieżek rowerowych i takie dobrze przemyślane, zaprojektowane przez osoby, które też jeżdżą rowerem. Trasa wzdłuż wału z Puław do Bochatnicy, jest niefunkcjonalna, po niej takim rowerem, jakim jechała Karolina, szosówką, jeździć się nie da i najwyższy czas połączyć ją z Kazimierzem. Jak będzie tam odpowiednia trasa, to na pewno więcej rowerzystów z niej skorzysta. Ruch pomiędzy Kazimierzem a Puławami jest



Lilianna Jaworska,
miejaska radna i uczestniczka rajdu

- Śmierć Karoliny bardzo mnie dotknęła. Dzisiejsze wydarzenie to przede wszystkim zwrócenie uwagi na poprawę bezpieczeństwa

duży zwłaszcza teraz, odcinek od Parchatki do Bochatnicy jest najbardziej niebezpieczny, nie ma tam nic, ani pobocza ani tym bardziej chodnika. Bochatnicy chodnik znów jest dosyć wąski, jest zakaz poruszania się rowerem po chodniku, jeden pieszy ustąpi, a inny będzie miał pretensję, trzeba wtedy zjechać na ulicę - tłumaczy Andrzej Szczygieł.

Przypominamy jednocześnie, że na portalu Zrzutka.pl pod hasłem „Pomoc dla Arka, Julki i Majki” trwa zbiórka pieniędzy dla rodziny tragicznie zmarłej Karoliny.

Katarzyna Wietecha

Worek medali Wisły Błasiński multimedalistą. Wystartuje w Tokio?

Przy wysokiej temperaturze i żarze lejącym się z nieba odbywały się w sobotę Otwarte Mistrzostwa o Puchar Prezydenta Puław w pływaniu. Mimo trudnej pogody zawody przebiegły bardzo dobrze, a nasi pływacy zdobyli worek medali.

Złote krążki zawisły na szyjach Gabrysi Król, Anny Pecio oraz Kamili Czopek. Drugie miejsca w swoich startach zajęli Kamila Czopek oraz Łucja Sacharow. Na najniższym stopniu podium stanęli Zuzanna Gawelko, Mikołaj Maciąg oraz Bartłomiej Rymkiewicz.

MEDALIŚCI WISŁY PUŁAWY Złote medale

Kamila Czopek (50 m dowolny) - 41.78 s.

Gabriela Król (50 m dowolny) - 27.65 s.

Anna Pecio (50 m klasyczny) - 34.59 s.

Srebrne medale

Łucja Sacharow (50 m grzbietowy) - 57.50 s.

Kamila Czopek (50 m klasyczny) - 57.53 s.



Kamila Czopek została najlepszą zawodniczką w kategorii 2011 i młodszy

Brązowe medale

Zuzanna Gawelko (200 m klasyczny) - 2:54.69 s.

Bartłomiej Rymkiewicz (50 m grzbietowy) - 41.99 s.

Mikołaj Maciąg (50 m klasyczny) - 47.47 s.

STARTOWALI W BARWACH WISŁY

Zuzanna Cywka, Antonina Dudzik, Gabriela Król, Zuzanna Gawelko, Aleksandra Kapusta, Jakub Bocianowski, Damian Baraban, Igor Muzyka, Łucja Sacharow, Lidia Koncka,

Klaudia Deputat, Bartłomiej Rymkiewicz, Hubert Żaczek, Bruce Wojciechowski, Kamila Czopek, Lena Przewłoka, Zofia Bociańska, Aleksandra Żaczek, Aleksandra Kostyra, Zofia Pawłowska, Anna Pecio, Oliwia Ciepiewska, Mikołaj Maciąg, Dawid Sala, Bartłomiej Dudzik, Mateusz Kozak, Mateusz Sala, Igor Muzyka, Kamila Czopek, Wiktoria Szczawińska, Wiktoria Slotwińska, Jakub Kostyra, Bartłomiej Rymkiewicz.

mp

W ostatnich dniach odbyły się e-mistrzostwa świata w sztukach walki, w których wziął udział Jacek Błasiński.

E-mistrzostwa organizowane były przez federację Martial Arts Association International i sankcjonowane przez kilka międzynarodowych federacji, w tym federację olimpijskiego karate. E-mistrzostwa to forma Mistrzostw Świata rozgrywanych przez internet. - Jest to póki co jedyna forma rozgrywania mistrzostw w sztukach walki ze względu na panującą pandemię koronawirusa na całym świecie - mówi zawodnik.

Rywalizacja toczy się tylko w jednej konkurencji - w tzw. układach formalnych. W normalnych warunkach (także na igrzyskach olimpijskich w karate) konkurencja kata jest prezentowana przez uczestnika na macie przed sztabem sędziowskim, który ocenia pokaz uczestnika. W e-turnieju uczestnik wykonuje taką prezentację na dworze na wolnej przestrzeni i nagrywa z niej film wideo, który wysyła później na specjalny e-mail do sztabu sędziowskiego. Prezentacja polega na wykonaniu określonego schematu ruchowego



Jacek Błasiński ma szansę na występ w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 2021 roku, ale w barwach Irlandii

imitującego walkę z niewidzialnym przeciwnikiem. Trzeba jak najlepiej zaprezentować dany schemat ruchowy to znaczy: wykonać poprawnie w odpowiedniej kolejności w określonym kierunku na określoną wysokość i z odpowiednią siłą wszystkie techniki walki w konkretnym kata.

W tych rozegranych przed dwoma tygodniami e-mistrzostwach świata wzięli udział przedstawiciele wszystkich stylów walki takich jak karate, taekwondo, kung fu, tang soo do, aikido, kick-boxing, muay thai, hapkido itd., więc konkurencja była naprawdę bardzo wysoka. - Zaprezentowałem w sumie osiem kata - dwa z ka-

rate i sześć z taekwondo. Zdobyłem sześć złotych medali i dwa srebrne. Ponownie zdobyłem najwięcej krążków ze wszystkich startujących zawodników na świecie, w tym najwięcej złotych. Dzięki temu, jeśli wszystko dobrze pójdzie, to znaczy, sytuacja na świecie się ustabilizuje i Igrzyska Olimpijskie w Tokio w karate w przyszłym roku się odbędą oraz jeśli niebawem dostanę irlandzkie obywatelstwo to prawdopodobnie będę członkiem kadry Irlandii w karate olimpijskim i będę reprezentował ten kraj na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 2021 roku. Zamierzam startować teraz dla Irlandii, jako że w Polsce moje sukcesy są niedoceniane i nie mam żadnego wsparcia od państwa - mówi Błasiński.

Jak przyznaje puławianin, w konkurencji kata ma bardzo duże szanse na zdobycie medalu olimpijskiego, jako że jest już dwukrotnie Mistrzem Świata. - Ponadto w zeszłym roku w Cork zdobyłem raz mistrzostwo globu w walkach kickboxingu i raz w rozbiaciach desek w sztuce walki tang soo do w 2009 roku. W sumie mam już 11 tytułów Mistrza Świata i 4 wicemistrza - kończy.

mp

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
ŁaziskaGmina
ChodelGmina
Józefów nad WisłąGmina
Poniatowa

Uczniowie na czas prac mają przenieść się do budynku gimnazjum na dwie zmiany

Wielka termomodernizacja w gminie Chodel rozpoczęta

Na zewnątrz będzie ładniej, a w środku cieplej. Już niedługo sześć gminnych budynków zyska nowy image i przestanie szpecić otoczenie.

Gmina Chodel ruszyła z największym przedsięwzięciem inwestycyjnym ostatnich lat. Chodzi o termomodernizację sześciu budynków użyteczności publicznej, szkół i siedziby gospodarki komunalnej.

Na pierwszy ogień podstawówka w Chodlu

Termomodernizacja to szataniowa inwestycja wójta. Przetargi zostały już rozstrzygnięte, wykonawcy wybrali i ruszyły pierwsze prace. Na pierwszy ogień poszła szkoła w Chodlu.

Budynek największej szkoły w gminie, czyli Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu termomodernizuje miejscowe Przedsiębiorstwo Wielobranżowe z Kawęczyna, choć oferta tej firmy nie była najtańsza spośród dwunastu ofert, jakie zostały złożone w przetargu. Była bowiem wyższa o ponad 240 tys. zł.

W przypadku ZGKiM oraz Przedszkola w Ratoszynie roboty wykonają też inne firmy niż te, które w przetargu wystawiły najniższą cenę. Powód?

- Dwie firmy wpłaciły wadium po terminie i ich oferty zostały wykluczone na samym początku – wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. – A jeżeli chodzi o przetarg na termomodernizację szkoły w Chodlu, to pan Gugała jako jedyny złożył oświadczenie o wyrażeniu zgody na przedłu-

żenie terminu związania ofertą poprzedzającą – dodaje.

W podstawówce w Chodlu roboty ruszyły z kopyta. Ekipa zaczęła od skrzydła zajmowanego przez przedszkole. Wymieniona została już instalacja elektryczna i centralnego ogrzewania. Odkopane zostały też fundamenty budynku, które będą poddane izolacji przeciw wilgoci i termicznej.

Równolegle z termomodernizacją prowadzony jest remont szkolnej stołówki, na którą gmina dostała 80 tys. zł dofinansowania od wojewody.

Na dwie zmiany w gimnazjum

Rozpoczęte prace przy Szkole Podstawowej w Chodlu bacznie obserwują rodzice uczniów. Nie jeden zadaje sobie pytanie, czy w związku z rozpoczęciem tu przed zakończeniem wakacji tak dużej inwestycji nie spowoduje, że szkoła od września będzie gotowa na przyjęcie uczniów.

Władze gminy uspokajają rodziców.

- Szkołą i tak może ruszyć, dlatego, że większość klas i tak jest w budynku gimnazjum. Pozostałe klasy – zrobimy dwuzmianowe zajęcia szkolne i wszystkie dzieci na razie będą korzystały z budynku gimnazjum – zapowiada wójt Kowalski.

Z pozostałymi budynkami ruszą niebawem

Na rozpoczęcie prac czekają cztery pozostałe budynki.

- Z pozostałymi wykonawcami umowy są już podpisane, a plac budowy przekazany, aczkolwiek prace jeszcze nie ruszyły – mówi wójt.

Ruszyć mają do końca wakacji. Tak przynajmniej deklarują firmy. W przypadku Zakładu Gospo-



W podstawówce w Chodlu roboty ruszyły z kopyta. Ekipa zaczęła od skrzydła zajmowanego przez przedszkole. Wymieniona została już instalacja elektryczna i centralnego ogrzewania. Odkopane zostały też fundamenty budynku, które będą poddane izolacji



Przemysław Kowalski,

wójt gminy Chodel

- Nasza gmina nigdy nie realizowała wielomilionowych inwestycji tak, jak jest to czynione obecnie. Będziemy realizować zadania na ponad 13 mln zł

Miliony idą na inwestycje

Gmina Chodel przypominać zaczyna wielki plac budowy. I zanoszą się, że nim pozostanie na dłuższy czas.

- Nasza gmina nigdy nie realizowała wielomilionowych inwestycji tak, jak jest to czynione obecnie. Będziemy realizować zadania na ponad 13 mln zł.

Agnieszka Ciekot

Wałowianka promować będzie Poniatową

Czytelniczka: Obiecał zatrudniać naszych mieszkańców, a zatrudnia obcych

Agnieszka Drozd-Bownik wskoczyła na urzędniczy fotel w poniатовskim magistracie. Posadę dostała bez konkursu. I będzie zarabiać więcej niż jej poprzedniczka na tym stanowisku.

Drozd-Bownik znana jest w gminie Józefów nad Wisłą. Kieruje „Wałowiankami”, czyli Stowarzyszeniem na rzecz Rozwoju Wsi Wałowice, znanym z kultywowania tradycji nadwiślańskich. W ostatnie wybory ubiegała się o mandat do Rady Po-

wiatu w Opolu Lubelskim. Startowała z listy Małej Ojczyzny, z tej samej, co burmistrzowie Józefowa nad Wisłą. Bezskutecznie. 206 głosów nie wystarczyło, aby zostać radną.

Agnieszka Drozd-Bownik ma 42 lata. W samorządzie nigdy nie pracowała. Przez ostatnie lata piastowała kierownicze stanowiska w firmach z branży mięsnej. Od 7 sierpnia trafiła do Urzędu Miasta w Poniatowej.

Nie wszystkim to się spodobało, gdyż, jak twierdzi nasza czytelniczka, posadę dostała po „cichu”, bez konkursu i z wyższą o dwieście złotych pensją niż jej poprzedniczka. A to tyl-

ko z tego względu, że została serdeczną koleżanką zastępcy burmistrza.

- Z przykrością muszę stwierdzić, że nasz burmistrz nie dotrzymuje słowa. W kampanii wyborczej obiecywał, że będzie zatrudniał osoby z naszej gminy. Rzeczywistość jest taka, że co innego mówi, a co innego robi – krytykuje wójt Poniatowej jedyną z mieszkanki, która powiadomiła nas o pojawieniu się w magistracie nowej urzędniczki.

Burmistrz Poniatowej potwierdza, że w urzędzie pojawił się nowy pracownik. A jego pensja wynosi 2800 zł brutto.

- Pani Agnieszka Drozd-Bownik zatrudniona została na zastępstwo na stanowisku ds. promocji. Nie ma takiego wymogu, aby na zastępstwo ogłaszać konkurs – odpowiada na zarzuty burmistrz Paweł Karczmarczyk.

Jak zapewnia, brał pod uwagę kilka osób, a o wyborze mieszkanki Wałowic przesądziła jej dotychczasowa aktywność społeczna.

- Jest to osoba naprawdę kreatywna, charyzmatyczna i wydaje mi się jak najbardziej kompetentna na to stanowisko – zachwala.

Wójt Poniatowej odniósł się też do słów wypowiedzianych w czasie kampanii wyborczej.

- Jak najbardziej się z tym zgadzam, aczkolwiek słowo „obiecuję” tu nie pasuje, bo tu nie chodziło o obietnice. Mówiłem, że trzeba dbać o to, żeby zatrudniać, jeśli jest taka możliwość, osoby z terenu gminy czy powiatu, bo uważam, że są u nas osoby kompetentne. A były sytuacje, że pracowały u nas osoby nawet spoza województwa – wyjaśnia Karczmarczyk.

AC

JA



W SKRÓCIE

Blżej do modernizacji oświetlenia

Urzednicy z Poniatowej rozstrzygają przetarg na modernizację oświetlenia ulicznego w gminie. Przystąpiły do niego cztery firmy. Z wyborem wykonawcy nie powinno być problemu. Po otwarciu ofert widać, że gminie powinno wystarczyć pieniędzy na wykonanie tej inwestycji. Władze Poniatowej przeznaczyły na ten cel 3,2 mln zł, tymczasem najtańsza oferta złożona przez spółkę Eltas z Radomia przekracza lekko 3 mln zł. Firma ta gwarantuje redukcję zużycia energii do 81 procent.

Inwestycje na kredyt

Gmina Poniatowa wybiera bank, w którym zaciągnie kredyt długoterminowy. I to nie byle jaki, bo aż 8,5 mln zł z przeznaczeniem na sfinansowanie tegorocznych inwestycji. Kredyt spłacony ma zostać do 2032 roku. Jego udzieleniem zainteresowanych było pięć banków. Trwa wybór najkorzystniejszej oferty.

Pięć tys. dla ochotników z Noworąbłowa

Taką kwotą wsparł działania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Noworąbłowie (gm. Karczmiska) starosta opolski. Pieniądze przeznaczone są na modernizację drogi dojazdowej do garażu OSP. Ochotnikom udało się na to zadania pozyskać również pieniądze z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sześć arów za ponad 11,270 zł

Za taką kwotą gmina Łaziska sprzedała jedną ze swoich nieruchomości. Pod młotek poszła 0,006 ha działka w Łaziskach. Zainteresowana jej zakupem była tylko jedna osoba. To Jerzy Boruch, który zaoferował cenę 11,270 zł, czyli o 120 zł więcej niż cena wywoławcza. Działka przeznaczona jest pod zabudowę jednorodzinną.

Wójt sypanął groszem KGW

Urzednicy z Łazisk rozstrzygnęli otwarty konkurs na realizację zadań publicznych w zakresie wspomagania wspólnoty i społeczności lokalnych. Oferty złożył trzy stowarzyszenia. Na dofinansowanie załapały się tylko dwa. 4,7 tys. zł dostało Stowarzyszenie Kobiet Łaziszczanki z Łazisk, o dwieście złotych więcej od nich trafiło do Stowarzyszenia Pod Dębem Mieszkańców Wsi Kolonia Łaziska. Odrzucona została natomiast oferta złożona przez KGW Zgodne Kopanianki ze Zgody.



Opole: Wielki powrót do szkół z pandemią w tle

Ostatnie dni wakacji to ogrom pracy organizacyjnej dyrektorów – robią wszystko by uczniowie i nauczyciele nie byli zagrożeni zakażeniem koronawirusem w szkole.

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego pozostał tydzień i chociaż powiat opolski pozostaje w tzw. zielonej strefie obostrzeń, ze stosunkowo niewielką liczbą zakażeń Covid-19 (26 aktywnych przypadków na 21.08, dane WSSE Lublin) władze placówek oświatowych muszą zadbać o właściwe zorganizowanie zajęć i wprowadzenie rozwiązań, które pomogłyby zapobiec ewentualnemu rozprzestrzenianiu się koronawirusa.

Pomysły są różne – to m.in. przypisanie każdej klasie jednej sali lekcyjnej.

– Planujemy organizację zajęć w taki sposób, by uczniowie poszczególnych klas zajmowali przypisaną salę przez cały dzień, a między salami przemieszczali się tylko nauczyciele – mówi dyrektor SP nr 1 w Opolu Lubelskim.

Poza tym, chociaż ogólnie nie ma żadnego nakazu, dyrektorzy rozważają wprowadzenie obowiązku noszenia maseczek podczas przerw.

– Chciałbym wprowadzić taką zasadę i właśnie uzgadniam to z rodzicami – mówi dyrektor szkoły w Karczmiskach.

Szkoła to nie tylko lekcje – dużym wyzwaniem jest organizacja bezpiecznego korzystania ze stołówek.

– Wydajemy w sumie blisko 300 obiadów, jednorazowo 50. Teraz tę liczbę musimy zmniejszyć, żeby na sali nie przebywało równocześnie



Ilona Majak-Gierczak,
dyrektor SP nr 1 w Opolu Lubelskim

Jedna sala na cały dzień

– Wszystkie spotkania z organem prowadzącym i kuratorium zaplanowano w ostatnim tygodniu sierpnia, więc po ich odbyciu mogłabym powiedzieć więcej. Jednak już teraz dopracowujemy własne procedury dla naszej szkoły. Chcemy, by nauka odbywała się przede wszystkim w szkole, ale wariant hybrydowy (zajęcia stacjonarne i zdalne) na wszelki wypadek też bierzemy pod uwagę. Planujemy organizację zajęć w taki sposób, by uczniowie poszczególnych klas zajmowali przypisaną salę przez cały dzień, a między salami przemieszczali się tylko nauczyciele. Chociaż ogólnie nie ma takiego zalecenia, rozważamy wprowadzenie nakazu noszenia maseczek na przerwach. Musimy też odpowiednio zorganizować funkcjonowanie świetlicy i stołówek – właśnie nad tym pracujemy i na razie trudno mi jeszcze mówić o szczegółach. Sytuacja epidemiczna jest dynamiczna – obok mamy powiat lipski, w którym wprowadzono obostrzenia czerwonej strefy. Na ten moment, mimo obaw, wracamy do szkoły, bo po tak długiej przerwie i nauczyciele, i uczniowie, chcą odbywać lekcje w tradycyjnej formie

zbyt wiele osób – wyjaśnia dyrektor opolskiej SP nr 2.

Uczniowie wracają do szkoły po blisko pięciu miesiącach. Końcówkę semestru spędzili na nauce zdalnej, co jak zgodnie przyznają uczniowie, rodzice i nauczyciele nie jest w stanie zastąpić tradycyjnej szkoły.



Piotr Długosz,
dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach

Chciałbym maseczek na przerwach

– W tym momencie jestem na etapie przygotowania procedur i organizacji pracy szkoły i przedszkola by od 1 września nauka mogła być prowadzona bezpiecznie, zgodnie z wytycznymi ministerstw. Na dzień dzisiejszy nasz powiat nie jest objęty ani żółtą, ani czerwoną strefą, jednak już teraz musimy być przygotowani na to, że sytuacja może zmienić się z dnia na dzień. Chociaż w strefie żółtej nie ma zaleceń noszenia maseczek, chciałbym żeby na przerwach uczniowie jednak je nosili i właśnie uzgadniam tę kwestię z rodzicami. Jeśli chodzi o klasy 1-3, mają przydzielone sale zajęciowe i ustalone przerwy w różnym czasie, tak aby nie było kontaktu między klasami. Podobnie zostały wyznaczone osobne godziny na korzystanie ze stołówek. Najłatwiej, choć niełatwo, jest nam zorganizować pracę przedszkola, bo z obecnymi procedurami bezpieczeństwa pracowaliśmy już w wakacje. Zmienia się tylko dopuszczalna liczba dzieci w grupie (z 16 do 25 dzieci na oddział). Problemem natomiast jest powierzchnia sal, która może okazać się za mała w stosunku do

liczby dzieci jeśli nie zmienią się wytyczne i wtedy pojawi się problem. Najtrudniej będzie zorganizować zajęcia dla klas 4-8. Mają one różne zajęcia i dlatego między lekcjami będą przemieszczać się z sali do sali. Przerwy będą mieć w jednym czasie, bo nie da się tego na chwilę obecną inaczej zorganizować. Chcę zwrócić uwagę, że dużym utrudnieniem dla spełnienia propozycji rozwiązań organizacyjnych są dowozy uczniów, o czym chyba zapomniano. U nas blisko 80% uczniów korzysta z dowozu do szkoły. Tak naprawdę, żeby było łatwiej organizacyjnie, należałoby zwiększyć liczbę kursów. Tylko, kto za to zapłaci? Boję się również paniki, która może pojawić się w momencie, gdy dziecko złapie zwykłe przeziębienie lub grype, co przecież zdarza się w szkole, a tym bardziej w przedszkolu u 3-latków. Są to dzieci, które dopiero nabywają odporność i mogą często chorować. Czy jesteśmy przygotowani do zmian. W ubiegłych latach serwowano nam różne reformy edukacji, zmiany w przepisach, a w tym roku musimy mierzyć się z wyjątkową sytuacją wywołaną epidemią. Mam nadzieję, że ten stan jak najszybciej się skończy, a zamieszanie związane z procedurami i obostrzeniami sanitarnymi nie przesłoni nam tego, co najważniejsze w szkole, czyli edukacji. Nie chciałbym też żeby nauczanie i wychowanie dzieci zeszło na dalszy plan. Według mnie mimo największego starania nauczycieli przez ostatnie pół roku dzieci wiele straciły i nie wyobrażam sobie, żeby zdalne nauczanie miało wrócić na stałe, zwłaszcza w klasach pierwszych. Edukacja to proces – nie tylko zadania i prace zadawane do wykonania, ale praca nauczyciela, spotkania z rówieśnikami, relacje w klasie. Zrobimy wszystko, aby było bezpiecznie, choć musimy wszyscy zdać sobie sprawę z tego że nie jest możliwe 100 procentowe bezpieczeństwo.



Jerzy Kramek,
dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim

Dodatkowy oddział

– Sytuacja nie jest łatwa, ale musimy sobie jakoś z nią poradzić i wierzę, że nam się uda. Ten tydzień minął nam na wielu spotkaniach, rozmowach i ustaleniach, tak by na 1 września wszystko zadziałało. Myślę, że w obecnej sytuacji najważniejsze jest zachowanie spokoju i niepopadanie w panikę. Jesteśmy w zielonej strefie, jednak musimy się pilnować.

Największym problemem jest przygotowanie pracy w oddziałach przedszkolnych. Planowaliśmy dwa dość liczne oddziały, ale w związku z ograniczeniem liczby dzieci w oddziale, musimy stworzyć jeszcze jeden oddział i to komplikuje nam w pewien sposób sytuację. Wyzwaniem w obliczu obostrzeń jest też dla nas zorganizowanie wydawania obiadów na stołówce. Wydajemy ich w sumie blisko 300, jednorazowo 50 obiadów. Teraz tę liczbę musimy

zmniejszyć, żeby na sali nie przebywało równocześnie zbyt wiele osób. Kolejna kwestia to rozwiązanie organizacji przerw między lekcjami. Ministerstwo sugeruje, żeby przerwy odbywały się o różnych godzinach dla poszczególnych klas, ale pamiętajmy, że nauczyciele mają lekcje z kolejnymi klasami po sobie, dlatego zorganizowanie takich przerw w różnej porze jest utrudnione. Rozważamy jednak wprowadzenie przerw rotacyjnych – każda klasa wychodziłaby na korytarz co drugą przerwę. Zachowanie dystansu społecznego będzie wyzwaniem zwłaszcza na przerwach, ale nie tylko. To dotyczy również zajęć WF. Nauczyciele w miarę możliwości powinni prowadzić lekcje w taki sposób, by ograniczać kontakt uczniów – pewnie sprawdzi się tu siatkówka czy lekkoatletyka, jak biegi. Ogólnie wśród nauczycieli panują dobre nastroje. Wszyscy czekamy na powrót uczniów do szkoły. Sytuacja zdalnego nauczania nie była normalna. Również dzieci tęsknią za szkołą – może nie tyle za lekcjami i nauczycielami, co za rówieśnikami i takim normalnym kontaktem między sobą. Według mnie zmiennym barometrem będą dwa czy trzy pierwsze tygodnie po wakacjach, kiedy zakończą się już powroty z wakacji, z wizyt u rodziny itp. Jeżeli coś ma się zadziać, jeżeli sytuacja ma się pogorszyć, to myślę że właśnie w tym czasie. A jeśli chodzi o późniejszy okres jesieni, o sezon grypowy – trudno dziś przewidzieć, jak to będzie. Bądźmy dobrej myśli

Opel uderzył w traktor

W środę w Osinach (gm. Chodel) opel astra zderzył się z ciągnikiem rolniczym. Policjanci ukarali sprawcę mandatem.

Do kolizji doszło na drodze wojewódzkiej 747, podczas manewru wyprzedzania. Z policyjnych ustaleń wynika, że kierowca opła astry, 35-letni mieszkaniec gminy Wilków zaczął wyprzedzać ciągnik rolniczy.

– Kierujący ciągnikiem 22-latek z gminy Chodel włączył kierunek do skrętu w lewo, którego w pierwszej chwili nie zauważył kierujący oplem. Gdy to zauważył już nie zdolał wyhamować swojego pojazdu i uderzył w tył ciągnika – relacjonuje Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Nikt nie został poszkodowany. Kierowcy byli trzeźwi.

(ac)

AUTOPROMOCJA

W NASZ PORTAL

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Kamil Wąsik

Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Wizyta
w salonie
urody?



Film
w kinie?

pamiętaj,
**zastaniamy
usta i nos**

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW